

Ocena współpracy gospodarczej z krajami Europy Zachodniej

Na wczorajszym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR dokonano oceny aktualnego stanu i perspektyw dalszego rozwoju współpracy gospodarczej z naukowo-technicznymi krajami Europy Zachodniej.

W trakcie obrad dokonano wszechstronnego przeglądu wszystkich dziedzin współpracy oraz możliwości dalszego jej rozszerzenia na zasadzie wzajemnych korzyści.

Biuro Polityczne omówiło również aktualne problemy polityki zagranicznej PRL.

PAP

Plenum ZG Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych

Wczoraj obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych. Przedstawione zostały podstawowe dokumenty na VIII krajowy zjazd związku, który odbędzie się w październiku br. Plenum oceniło sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności za lata 1970 — 72 oraz przedyskutowało projekt programu działania związku do 1975 r.

PAP

Poznań gości delegację egipską

Przebywająca w naszym kraju z okazji trzeciej sesji między państwowego Komite-

Nowi rektorzy akademii medycznych

17 bm. w Warszawie minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Siłwiński wreczył nominacje nowym rektorom akademii medycznych.

Otrzymał je: prof. Piotr Borod — AM w Białymstoku, prof. Stefan Raszeja — AM w Gdańsku, prof. Tadeusz Popiela — AM w Krakowie, prof. Bolesław Semećuk — AM w Lublinie, prof. Antoni Kotelko — AM w Łodzi, prof. Roman Góral — AM w Poznaniu, prof. Leszek Zgliczowski — AM w Warszawie, prof. Stanisław Iwanicki — AM we Wrocławiu, prof. Erwin Mozołewski — pomorska AM w Szczecinie, prof. Józef Jonak — śląska AM w Katowicach

PAP

LOGODA

Nad Europą południową oraz północnymi obszarami europejskiej części Związku Radzieckiego zalegają układy niżowe. Pozostałe rejony kontynentu pokrywa rolegi wyż z ośrodkami. Dzisiaj Polska nadal będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane; w godzinach popołudniowych możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od około 22 st. nad samym morzem i około 25 st. na północnym wschodzie do 28—30 st. na pozostałym obszarze Polski, a miejscami na południowym zachodzie nawet do 33 st. Wiatry słabe chwila umiarkowane z kierunków północno-wschodnich.

21 bm. — na stadionie „Olimpii”

Jak już informowaliśmy, pod patronatem Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Prezydium WRN i RN Poznania odbędzie się dla ludności z okazji Święta Lipcowego wielkie spotkanie na stadionie „Olimpii” w Poznaniu. Rozpocznie się ono 21 bm. o godz. 18 i będzie stanowiło rewiew powszechnie lubianych, czołowych zespołów i solistów. Koncert zakończy parada dętych orkiestr i pokaz sztucznych ogni.

Na zdjęciu, które powyżej zamieszczamy, jeden z solistów koncertu — Tadeusz Woźniak, występujący z zespołem „Alibabki”. (zk)

Fot. — L. Dzikowski

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
19
LIPCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 170 (8832)
Cena 50 gr

Złot młodych przodowników pracy i nauki — Łódź 1972

Zapał, młodość, czyny — ludowej ojczyźnie

Dzisiaj w stolicy polskiego przemysłu włókienniczego — ośrodku bogatych tradycji rewolucyjnych — Łodzi, rozpoczyna się wielkie spotkanie najlepszych przedstawicieli młodego pokolenia Polaków — złot młodych przodowników pracy i nauki. Miasto wita jego uczestników oraz najmłodszych sportowców — biorących udział w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej — pełną galą. Niemal wszystkie ulice, place i frontony gmachów, zdobia hasła, biało-czerwone i czerwone flagi, znaki i emblematy złotowe. Liczne plansze i tablice ilustrują udział młodego pokolenia w socjalistycznym budownictwie naszej ojczyzny.

Najczęściej powtarza się hasło: „Zapał, młodość, czyny — tobie ludowa ojczyzno”. Towarzyszyło ono poczynaniom młodzieży przed złotem, towarzyszyć też będzie i na samym spotkaniu najlepszych.

Realizacja hasła — to konkretny przejaw uczestnictwa młodego pokolenia w wykonaniu uchwały VI Zjazdu partii.

W pełni gotowe do przyjęcia gości jest także miasteczko złotowe, które wzniosło wojsko, przy wydatnej pomocy młodzieży łódzkiej. W trzech sektorach przygotowano 700 namiotów 10-osobowych, pomieszczenia dla sztabu złotu, place zbiorek, jadanie, umywalnie.

Czynne jest już biuro prasowe złotu — obecnych jest ponad 150 dziennikarzy krajowych oraz wielu sprawozdawców i dziennikarzy z wszystkich krajów demokracji ludowej.

O godz. 21 na placu w miasteczku złotowym odbędzie się otwarcie Złotu i apel delegacji wojewódzkich. Przyjechały one już do Łodzi specjalnymi autokarami.

W sumie w łódzkim spotkaniu uczestniczyć będzie blisko 5.400 przodowników oraz delegacje młodzieży ze wszystkich krajów socjalistycznych, w tym blisko 50-osobowa grupa młodych specjalistów i fachowców ze Związku Radzieckiego.

Jutro, w godzinach rannych pierwsza z imprez rozpoczyna ją realizacja programu złotowego — wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik Czynu Rewolucyjnego 1905 r. Młodzież chce tym zamianifestować swoją więź z rewolucyjnymi tradycjami Łodzi. Tego samego dnia delegacje młodzieży udadzą się do dzielnic zakładów pracy Łodzi i na terenie woj. łódzkiego, do Łowicza, Piotrkowa Trybunalskiego, Kutna, Łęczycy, Zgierza, Pabianic, Tomaszowa Maz. i Zduńskiej Woli.

Spotkania służącej mają poznaniu przez młodzież historii, dnia dzisiejszego oraz perspektyw rozwojowych przemysłu łódzkiego, jak też wymianę doświadczeń, nawiązaniu pożytecznych, gospodarskich kontaktów.

Głównym punktem Złotu będzie dzień 22 lipca. W dniu Święta Odrodzenia wielkie spotkanie młodych przodowników z kierownictwem partii i państwa. Na spotkanie złożą się m. in. meldunki o realizacji przedzłotowych zobowiązań produkcyjnych i społecznych młodzieży, oficjalne wystąpienia oraz widowisko artystyczne będące syntezą dziejów młodych pokoleń Polaków od 1905 r. do czasów współczesnych.

Tego samego dnia otwarte

zostaną Igrzyska Młodzieży Szkolnej, mające być sprawdzianem tężyzny i sprawności młodego pokolenia.

Wieczorem liczne imprezy kulturalne i artystyczne.

Na ulicy Piotrkowskiej w świetle tysięcy kolorowych lampek i iluminacji — wielka parada młodości, w której weźmie udział cała młodzież.

PAP

Na Święto Lipcowe

Obiekty gotowe przed terminem

Za kilka dni Wielkopolska, tak jak cały kraj, obchodzić będzie Święto Lipcowe. Obecnie w Poznaniu i województwie trwają przygotowania do obchodu tej rocznicy. Wiele zakładów pracy, instytucji, a także młodzież Święta Odrodzenia powita dodatkowymi czynami. Dla uczczenia 28 rocznicy PKWN podjęto szereg zobowiązań, m. in. dotyczących przedterminowego oddania do użytku niektórych obiektów.

O 3 miesiące wcześniej, niż planowano gotowa będzie 20 bm. Zasadnicza Szkoła Zawodowa łącznie z internatem i warsztatami w Czarnkowie.

Natomiast miesiąc wcześniej oddane będzie do użytku przedszkole w Śremie na osiedlu Jeziorany.

Przed Świętem Lipcowym gotowa będzie także Fabryka Urządzeń Chemicznych w Poznaniu przy ul. Jeleniogórskiej. Wykonawcą pierwszego obiektu jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, a drugiego — PPBP nr 2. To ostatnie przed przedsiębiorstwem odda też do użytku budynek mieszkalny o 95 izbach w Międzychodzie.

Do wcześniejszego zakończenia prac budowlanych przyczynili się także pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, którzy przed terminem wykonają m. in. tak bardzo potrzebne dwie centrale telefoniczne.

Zobowiązania lipcowe podjęli również pracownicy PRK nr 10. I oni przyspieszą budowę kilku obiektów nie tylko w Wielkopolsce, lecz także w innych rejonach kraju. (a)

Najlepiej nad wodą



Lipkowa kanikuła trwa. Kto jeszcze żyje — spędza czas nad wodą. Na zdjęciu: piękny ośrodek wypoczynkowy POSTIW w Długim (pow. Strzelce Krajeńskie) nie narzeka na słabą frekwencję. CAF — fot. Zagożdżański

Spotkanie J. Mitreği z młodymi mistrzami gospodarności

Wczoraj kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży ZMS-owskiej z całego kraju, wyróżniająca się najlepszymi wynikami w „Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności” została przyjęta przez wicepremiera Jana Mitreği.

Wicepremier złożył uczestnikom turnieju serdeczne gratulacje, podkreślając wagę podejmowanych przez młodzież inicjatyw dla całej naszej gospodarki narodowej.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski oraz przewodniczący ZG ZMS — Bogdan Waligórski. (PAP)

Żniwna

Pomóc zebrać plon

Zaczął się doroczny wyścig z czasem. Wielkopolscy rolnicy przystępując do żniw żytnich, muszą się spieszyć, aby w porę sprzątnąć dojrzałe zboże. W czterdziestostopniowym upale błyskawicznie dojrzewają jęczmień ozime, bieleją owsy na lepszych glebach. Żniwa żytnie zaczynają się zbierać ze sprzętem zboż jarych.

Właśnie taki meldunek otrzymał z powiatu wolsztyńskiego, najbardziej zaawansowanego w sprzęcie żyta.

Ze sprzętem zboż trzeba się spieszyć, bo z karysami aury różnie ostatnio bywa. Sobotnie burze, które przeszły pasem nad powiatami wschodnimi i południowymi pogorszyły tam sytuację, spowodowaną przez poprzednie burze i gradobicie. Niestety, znowu grad spustoszył tany zboż i upraw okopowych w okolicach 45 miejscowości w siedmiu powiatach: jarocińskim, pleszewskim, kaliskim, ostrowskim, ostreżewskim, krotoszyńskim, kępńskim. Jak nas informuje Wojewódzki Oddział PZU, poszkodowanych jest około 3 tysiące rolników. W uprawach owsa i jęczmienia straty dochodzą do niektórych

plantacjach do stu procent, żyta do 50 procent plonów.

Te straty nie niweczą jednakże ogólnych, wysokich w tym roku efektów produkcyjnych wielkopolskiego rolnictwa. Tegoroczny pierwszy szacunek plonów, jeszcze na dniu przeprowadzonego w dniach 3 i 4 lipca wykazuje, że będziemy mieli znacznie wyższe niż w ubiegłym roku plony czterech podstawowych zboży.

Teraz od żniwiarzy, od ich wysiłku, sprawności organizacyjnej i ofiarności zależy zebranie z pól obfitego plonu. Z pomocą spieszą młodzi i wojsko. Z kilku powiatów nasze województwo napłynęły meldunki o realizacji zobowiązań podjętych w akcji „Każdy kłos na wagę złota”. Członkowie ZMW pracowali przy sprzęcie rzepaku, jego omłotach, przy naprawie maszyn i ciągników w międzykółkowych bazach maszynowych. Pomagają osobom starszym i samotnym, zwłaszcza wdowom, a także w gospodarstwach państwowych i spółdzielniach produkcyjnych. Np. w powiecie krotoszyńskim stanęło do żniwnego czynu 286 członków z 15 kół ZMW, w powiecie gnieźnieńskim 182 członków z 16 kół, 510 członków z 16 kół ZMW w powiecie trzecieńskim.

Młodzi organizują w tej kampanii żniwno-omłotowej ponad 300 dziecięcych wiejskich, o 100 więcej niż w ubiegłym roku, m. in. 6 takich zielonych przed szkół powstało ostatnio w powiecie obornickim, 2 w powiecie krotoszyńskim. Młodzież urządza ogródki jordanowskie, place zabaw, rajdy turystyczne dla dzieci (Imielno w powiecie gnieźnieńskim), podejmuje inicjatywy pracy dwuzmianowej w międzykółkowych bazach maszynowych. Taka pomoc młodych leży obecnie na wagę złota. (emp)

Rozmowy Gromyko — Waldheim

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko przyjął we wtorek sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. W toku rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, poruszono kwestie dotyczące działalności ONZ i niektóre problemy międzynarodowe.

Walki o Quang Tri

W ciągu ostatnich 24 godzin w północnej części miasta Quang Tri w pobliżu zabytkowej twierdzy toczyły się zaciete walki między siłami wyzwoleńczymi a spa dochroniarzami sajskońskimi z 320 dywizji. Lotnictwo amerykańskie dokonało w tym czasie 14 nalotów na miasto i jego okolice.

Wybuchy w Rzymie

Wczoraj przed siedzibą Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie eksplodował ładunek wybuchowy, powodując poważne straty materialne. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Konferencja w Londynie

W Londynie zakończyła się wczoraj dwudniowa konferencja ministrów finansów i dyrektorów ban-

ków centralnych dziesięciu krajów zachodnioeuropejskich, poświęcona reformie systemu walutowego. Wtorkowe posiedzenie trwało 2 i pół godziny.

Jaser Arafat w Moskwie

W Moskwie bawi delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

PAP RADIO-INF WYK-TEL EFONEM
RADIO-INF WYK-TEL EFONEM-PAP
INF WYK-TEL EFONEM-PAP
TEL WYK-TEL EFONEM-PAP
PAP RADIO-INF WYK-TEL EFONEM-PAP

pod kierownictwem przewodniczącego komitetu wykonawczego OWP, Jasera Arafata. Delegacja jest gościem radzieckiego Komitetu Solidarności Krajów Azji i Afryki.

Ofiary wojny gangów

Wojna, trwająca między dwoma głównymi gangami mafii nowojorskiej pochłonęła w niedzielę kolejną ofiarę. Dziewiętnastoletni chłopak, który przed rokiem „nieznanym”, jak zwykle, sprawcy ciężko ranili szefa jednego z gangów — Josepha Colombo.

Mord w Bogocie

W nocy z poniedziałku na wtorek zastrzelony został w Bogocie, stolicy Kolumbii, pierwszy sekretarz ambasady szwedzkiej. Powody tego mordu nie są jasne.

Wymiana ambasadorów

Do Hawany przybył pierwszy ambasador Peru na Kubie, Joaquin Heredia Cabeces. Jak wiadomo, stosunki dyplomatyczne między Kubą a Peru zostały oficjalnie nawiązane 8 lipca br.

Dekret gen. Franco

General Franco wydał dekret, głoszący, że z chwili gdy przestanie pełnić obowiązki szefa państwa powołany zostanie urząd premiera. Obowiązki szefa państwa na pełnić wicepremier, którym jest obecnie admirał Luis Carrero.

Wyrok na Kozo Ukomoto

Kozo Ukomoto, jedyny pozostały przy życiu spośród trzech sprawców krwawej masakry na lotnisku Lod pod Tel Awiwem, został skazany na karę dożywotniego więzienia przez izraelski sąd wojenny.

Program usprawnienia gospodarki materiałowej

Program unowocześnienia gospodarki materiałowej, z którego głównymi kierunkami zapoznaliśmy się ostatnio Prezydium Rządu jest zapowiedzią znaczących zmian w dotychczasowym systemie gospodarowania surowcami i materiałami. Opracowując ten program, Państwowa Rada Gospodarki Materiałowej wyszła ze słusznego założenia, że jedynie kompleksowe, skoordynowane działanie wszystkich jednostek gospodarczych może zagwarantować właściwe efekty ekonomiczne.

Podstawowym celem jest zapewnienie sukcesywnego zmniejszania materiałochłonności produkcji, zwłaszcza w przemyśle i budownictwie, gdzie kryją się największe rezerwy. Działanie na rzecz oszczędnej gospodarki materiałowej, które powinno rozpocząć się już w momencie opracowywania projektów, to przede wszystkim stosowanie nowych konstrukcji, technologii, zapewniających mniejsze zużycie surowców, zastępowanie przestarzałych materiałów bardziej nowoczesnymi i łatwiej dostępnymi.

Prawidłowa gospodarka materiałowa powinna też wyeliminować nadmierne apasy, w których zamrożone są cenne złotówki. W tym celu konieczne jest jednak usprawnienie zaopatrzenia materiałowo-technicznego gospodarki oraz udoskonalenie obrotu towarowego środkami produkcji.

Doskonalenie gospodarki materiałowej powinno stopniowo wyeliminować rozdzielność i zapewnić większą elastyczność w dostosowaniu produkcji do zmieniających się potrzeb odbiorców.

Nie jest to, oczywiście zadanie łatwe i będzie wymagało podjęcia wielu przedsięwzięć, a m. in. prac nad modernizacją i budową nowoczesnych, zmechanizowanych magazynów. Konieczne będzie również upowszechnienie nowoczesnych sposobów transportu m. in. paletyzacji i konteneryzacji.

Program zakłada opracowanie nowoczesnego systemu kontroli gospodarki materiałowej we wszystkich dziedzinach produkcji, usług i obrotu towarowego. Takie więc skoordynowane działanie powinno przynieść poważne efekty, a przede wszystkim poprawić sytuację w dziedzinie zaspokajania potrzeb gospodarki w surowce i materiały, co jest najważniejszym celem tych wszystkich poczynań. (PAP)

Odkrycie bogatych złóż węgla na Lubelszczyźnie

Do największych powojennych osiągnięć polskich geologów obok odkrycia siarki i miedzi zaliczyć należy pomyślnie zakończone ostatnio badania wielkich złóż węgla kamiennego na Lubelszczyźnie. Zespół pracowników sosnowieckiego oddziału Instytutu Geologicznego, placówki specjalizującej się w badaniach karbonu, po wielu latach intensywnych prac odkrył i udokumentował jedno z najbogatszych w Europie zasoby węgla w woj. lubelskim.

Sukces geologów ma tym większą wartość, że nowo odkryte zagłębie węglowe ustępuje w Europie jedynie Zagłębiu Ruhry, okręgowi donieckiemu i górnośląskiemu. Pokłady węgla energetycznego, miejscami koksującego, w rozległym pasie od Hrubieszowa do Radzyna zalegają powierzchnię 43 tys. km kw. Pod tym względem dorównują okręgowi górnośląskiemu. Zasoby geologiczne szacuje się na 40 mld ton. Badania wymagały wielu lat żmudnej pracy. Zespołem kierował mgr inż. Józef Porzycki.

Zaczęło się od hipotezy, że w tym rejonie powinien być węgiel. Hipotezę naukową wysunął jeszcze przed wojną prof. Samsonowicz. Dopiero jednak intensywne badania prowadzone w ostatnich latach w pełni ją potwierdziły. Droga od teoretycznych rozważań do konkretnej dokumentacji i naukowo uzasadnionego potwierdzenia, że można budować kopalnię była najeżona wielkimi trudnościami. Sosnowiec ki zespół wszystkie te trudności pokonał.

Geologom pomogli pracownicy specjalistycznego przedsiębiorstwa geologicznego w Katowicach. Zastosowano nowoczesne metody wiercen, przeprowadzono tysiące badań laboratoryjnych. Po okresie niepewności przyszedł czas konkretnego działania. Naukowcy odkryli i udokumentowali pokłady. Rozpoznano szczegółowo m. in. pole węglowe w okolicy Łączna. Pod ziemią znajduje się tutaj 16 mld. ton. W opracowaniu są następne pola. Na każdym z nich można zbudować 4 wielkie kopalnie o największym w naszym kraju wydobywaniu. Każda kopalnia ma zapewnić żywym na 50 lat.

Z wielkim szacunkiem i uznaniem dla odkrycia naszych geologów odnoszą się specjaliści zagraniczni. Dziś bowiem w dokładnie przebadanej geo-

logicznej Europie — odkrycie tak wielkich zasobów węgla, jak na lubelszczyźnie, należy do wyjątkowo rzadkich i wielkich wydarzeń. (PAP)

Konferencja prasowa w GUS

Poprawa warunków bytu ludności

Aktualne informacje na temat kształtowania się warunków materialnych ludności podano 18 bm. na konferencji prasowej w Głównym Urzędzie Statystycznym. Przychody pieniężne ludności były w pierwszym półroczu br. o blisko 46 mld zł większe niż w analogicznym okresie ubr. roku. Wiąże się to ze wzrostem płac realnych i większymi wypłatami z tytułu skupu produktów rolnych.

Odnótowano równocześnie lepsze zaopatrzenie rynku. W pełni zaspokojony został popyt na masło w dużych ośrodkach miejskich i robotniczych. Wysoki wzrost dostaw mięsa nie zaspokoił jeszcze całkowitego rosnącego zapotrzebowania. W związku z podwyżką najniższych wynagrodzeń, w istotny sposób zwiększyło się spożycie mięsa w rodzinach o najniższych dochodach. Nowym klientem na rynku mięs nym stała się ponadto ludność wiejska. Tendencje na wsł do ograniczania spożycia naturalnego artykułów pochodzących z własnej produkcji obserwowane są od momentu podwyżki cen skupu produktów rolnych. Jeśli chodzi o artykuły nieżywnościowe, znacznie wzrosły dostawy odzieży, wyrobów dziewiarskich i półrocznych. Asortyment tych dostaw był lepiej dostosowany — począwszy od II kwartału br. — do potrzeb i upodobań konsumentów. Coraz większą rolę w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego odgrywa handel zagraniczny: im

Rekonesans dziennikarski

Jak pracujemy w czasie lipcowych upałów

Prognoza przewiduje kolejny dzień lipcowych upałów, które są większe niż zapowiadano. Jak w takim upale żyją mieszkańcy miast i wsi, zwłaszcza załogi zakładów oraz rolnicy pracujący przy tegorocznych, trudnych żniwach. Na to pytanie próbowali odpowiedzieć korespondenci PAP z różnych rejonów kraju.

W tych dziennikarskich relacjach ukazujących oprócz przykładów troski o warunki pracy, zaopatrzenie itp. nie zabrakło sygnałów o niedostatecznej ilości napojów chłodzących, źle działających urządzeniach klimatyzacyjnych i nieczynnych wentylatorach. A że nie samą pracą żyje człowiek nie zabrakło również relacji o

W Ulsterze nadal trwają walki

W nocy z poniedziałku na wtorek przeszło sto razy doszło do wymiany ognia w Irlandii Północnej. Takie oświadczenie złożył rzecznik wojsk brytyjskich we wtorek rano. Stwierdził przy tym, iż żołnierze brytyjscy ranili co najmniej osiem członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

Strzały rozlegały się w Belfastie, w Londonderry i w innych miastach. Na Falls Road w Belfastie snajperzy IRA ostrzelali samochody armii brytyjskiej. Na innej ulicy żołnierze strzelali gumowymi kulami do tłumu, który obrzucał ich kamieniami. W innych częściach stolicy Ulsteru żołnierze brytyjscy znaleźli się również pod ostrzałem i to — jak stwierdził rzecznik armii — zarówno ze strony protestantów jak i katolików.

Centrum Belfastu zostało w nocy z poniedziałku na wtorek zamknięte na 24 godziny. Podobnie jak podczas takiej samej akcji podjętej w niedzielę, do centrum wpuszcza się jedynie pojazdy policji i armii oraz instytucji zajmujących się zaopatrzeniem.

zatłoczonych basenach i kąpieliskach oraz o skutkach nadużywania kąpeli słonecznych.

Powyżej 40 st. wskazywały w południe termometry w Krakowie. Miasto wyludniło się. W kilku krakowskich kąpieliskach zabrakło biletów, kto mógł bowiem chronić się nad wodę lub do Łasku Wolskiego. W hucie „Lenina” temperatura na wielkich piecach przekraczała 70 st. Załogi otrzymały jednak dostateczną ilość wody mineralnej, soków, herbaty i kawy. Uruchomiono dodatkowe wentylatory a dachy hal fabrycznych zlewano dla ochłodzenia wodą. W wielu krakowskich zakładach zorganizowano po południu wyjazdy do ośrodków wypoczynkowych, nad rzeki i do lasów.

W Poznaniu już w godzinach przedpołudniowych trudno się było docisnąć do przepięknych basenów kąpielowych. Podobnie obłożone były również plaże. Bez przerwy kursowały samochody ciężarowe dowożące zimne napoje i lody. Wiele pracy mieli lekarze ze stacji pogotowia ratunkowego: w ciągu 3 ostatnich dni notuje się bowiem ok. 30—40 przypadków porażeń dziennie. Jedno dziecko odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Na kilku budowach zmieniono godziny pracy przesuwając ich rozpoczęcie na godz. 6 rano.

W Bydgoszczy temperatura w południe przekroczyła także 40 st. Na ulicach miasta minimalny ruch, opustoszały nawet parki. W zakładach pracy oraz na budowach, praca odbywała się bez zakłóceń, nie brakowało napojów chłodzących.

Nie wszędzie jednak są dobre warunki pracy o czym świadczy przykład z Wrocławia. Wbrew zapowiedziom projektantów i wykonawców nowa wytwórnia Wrocławskich Zakładów Mięsnych jest przykładem złego projektowania. Warunki pracy załogi są uciążliwe a system wentylacyjny jest całkowicie niesprawny. Dyrekcja usiłuje zrobić co może sposobem gospodarczym ale nie jest w stanie usunąć skutków popełnionych błędów, a wrocławski „Instal” obiecał poprawić wentylację dopiero... zimą.

Prawie co piąty pracownik Lubelskiej Fabryki Samochodów Cieżarowych przebywa na

urlopie. Dzięki dobrej organizacji pozostała część załogi realizuje planowe zadania. W ostatnich dniach jednak niepokojąco wzrasta liczba zwolnień lekarskich, sporo również kłopotów przysparzają koope-

racje. W trudnych warunkach pracują glogowscy hutnicy. Przy sztożnikach miedzi temperatura sięga 70—80 st. Aby ułatwić pracę — posadzki, szczególnie „gorących” wydziałów — zraszane wodą. Najtrudniej — mówią odlewnicy z nowosolskiego „Dozamet” — jest pracować pod koniec pierwszej zmiany i na początku drugiej. W tym okresie spada trochę wydajność pracy. Ale na ogół zarówno w tych, jak i innych zakładach tego województwa, planowe zadania są realizowane pomyślnie. (PAP)

Sukces poznańskich naukowców

Szybkie perforatory dla maszyn cyfrowych

Prostota konstrukcji, wielka szybkość i niezawodność w działaniu — oto podstawowe walory opracowanych na Politechnice Poznańskiej polskich perforatorów do maszyn cyfrowych. Perforator (dziurkarka) jest tzw. urządzeniem wyjściowym maszyny cyfrowej; jego funkcją jest zapisywanie wyników podanych przez maszynę w formie impulsów elektrycznych. Stąd istotną rzeczą jest szybkość, z jaką dziurkarka „zanotuje” wyniki pracy maszyny. Przekazana już do produkcji przemysłowej polska dziurkarka typu DT 105 może mieć szybkość dostosowaną do wymagań użyt-

kownika i osiągać od 50 do 200 znaków na sekundę.

Celem konstruktorów było zbudowanie urządzenia w którym liczba ruchomych zespołów byłaby zmniejszona do minimum. Cel został osiągnięty; poznańska dziurkarka ma tylko jeden zespół ruchomy, wykonujący zarówno dziurkowanie jak i przesuw taśmy. Zmniejsza to radykalnie możliwości ewentualnej awarii. Zasada ta została opatentowana. Autorami patentu są: dr Ryszard Grajek i prof inż. Marian Tutak. Prace związane z opracowaniem i wykonaniem urządzenia prowadził zespół problemowy P.P. pod kierunkiem mgr inż. Stanisława Poloszyka.

W porównaniu z innymi urządzeniami tego typu, wytwarzanymi w Europie, dziurkarka polska odznacza się tzw. wysoką „technologicznością”. W br. ukaże się seria informacyjna, wykonana w zakładach w Zabrze. Rozwinięcie tej produkcji pozwoli nie tylko zaspokoić potrzeby krajowe, ale otwiera także szerokie perspektywy opłacalnego eksportu. PAP

Wykolejenie wagonu

18 bm. w godzinach rannych, w pobliżu stacji Częstochowa — Aniołów wykołcił się jeden z wagonów pociągu pociągów „Batory” jadącego do Warszawy. Dwie ranne osoby, po udzieleniu pierwszej pomocy, skierowano do domu.

Według wstępnych ustaleń, przy czyną wypadku był defekt techniczny wagonu. (PAP)

Red. F. Fornalczyk donosi z Tolentino:

Gorące dni Opery we Włoszech

W sobotę zespół baletowy i orkiestra Opery Poznańskiej występowały w Turynie. Tak jak poprzedniego wieczoru prezentowałyśmy zestaw baletów Ravela, Albiniego, Bartoka.

Ukazały się już pierwsze recenzje w prasie włoskiej. Recenzent dziennika „La Stampa” rozdzielił się nad delikatnością i elegancją poznańskiego opracowania „Giselle” oraz nowoczesnością oprawy tryptyku baletowego; recenzent akceptuje zalety scenografii i kostiumów Barbary Jankowskiej, pomysłowość choreografii Conrada Drzewieckiego, a także umiejętności pierwszych solistów baletu: Janiny Galikowskiej, Przemysława Śliwy, Romy Juszkat oraz dyrygenta Mieczysława Nowakowskiego i Jana Kulaszewicza. Podobali się także tancerze: Henrykowska, Mizgalska, Krzeszowiak, Wojciechowska, Guzikówna, Białek. Na to wskazują przede wszystkim owacje widzów.

Tego dnia panowały tu iście południowe upały, tyle, że wieczorem naddziagnęły chmury i spadł orzeźwiający deszcz. Natomiast w piątek nagle burza o mało nie uniemożliwiła dokończenia spektaklu „Cudowny Mandaryn”.

W niedzielę cały zespół Opery Poznańskiej został przewieziony autokarami z Turynu do Tolentino, na środkowe pobraże Adriatyku. Przeszło 600-kilometrową trasę przebyliśmy — na przeważającym odcinku autostradami — w 9 godzin. W poniedziałek miał wziąć udział w Maseracie w programie festiwalu oper lirycznych nasz spektakl „Giselle”. Na scenie tamtejszego imponującego amfiteatru, mieszczącego ponad 10 tysięcy widzów.

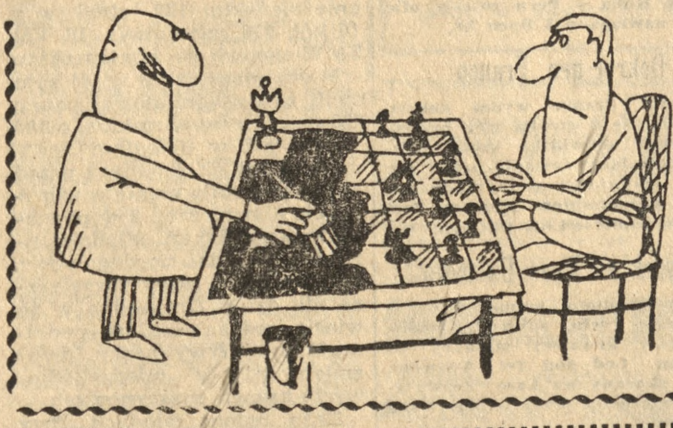
Byliśmy tam w niedzielę wieczorem na włoskim przedstawieniu opery „Giocenda” Ponchielliego. Werstyczna dekoracja, imponujące głosy śpiewaków, pełny zestaw orkiestry i niemal komplet publiczności na widowni, publiczności żywiołowej, zmuszającej ulubionych artystów oklaskami i krzykami do bisowania swoich partii — wszystko to sprawiało imponujące wrażenie.

Nasze poniedziałkowe przedstawienie „Giselle” w Maseracie na arenie „Sferisferio” zostało jednak odwołane, gdyż deszcz padający tu poprzedniego dnia uniemożliwił odbycie włoskiego przedstawienia „Madame Butterfly” i ono też poszło w poniedziałek wieczorem.

We wtorek udała się do Cezenu orkiestra Opery, za zespołem baletowym, który wyjechał tam już w poniedziałek.

FELIKS FORNALCZYK

HUMOR I SATYRA



Eksperyment na ulicach Pragi

W ostatnim tygodniu w Pradze przeprowadzono ciekawy eksperyment. W godzinach największego nasilenia ruchu w całej Pradze wyłączona została sygnalizacja uliczna, a na skrzyżowaniach pojawili się milicjanci ze służby ruchu. Jednak nie poprzestali oni na kierowaniu ruchem, ale jednocześnie badali możliwość uzyskania optymalnego systemu kierowania ruchem w konkretnych sytuacjach. Jak wynika z danych otrzymanych w toku eksperymentu, przeciętna szybkość ruchu pojazdów w ciągu dwóch godzin jego trwania wzrosła znacznie, a na wielu przeładowanych magistralach — podwoiła się. Jednocześnie na skrzyżowaniach nie zanotowano ani jednego zderzenia. Obecnie przystapiono w Pradze do opracowywania zintegrowanego systemu automatycznej regulacji ruchu w skali całego miasta. Sterować nim będą maszyny matematyczne, czerpiące informacje z zainstalowanych na ulicach czujników. (PAP)

Kapitan Baranowski u celu podróży

O godzinie 17.00 czasu polskiego przekroczył umowną linię mety regat transatlantycznych polski żeglarz kapitan Krzysztof Baranowski na jacht „Polonez”. Ostatnie milie wysiłku obfitującego w szorsty, walkę z oceanem i wichrem dłużyły się naszemu żeglarzowi ogromnie. Ledwie wyczuwalne tchnienie wiatru w żółtym tempie popychało jacht do przodu. To, że Baranowski osiągnął wież latarni w Brenton Reef przed wieczorem jest sukcesem Polaka. Duży dwumasztowy jacht niemal wrósł w wodę, a jednak dopłynął do mety. W niespełna 4 godziny przed Baranowskim do portu wrócił 11 jacht regat „Iles du Frioul” Francuza Marca Linckiego. W tych trudnych warunkach wyprzedził naszego żeglarza o ułamek czasu

Szczyt patriotyzmu

Piękna blondyna o błękitnych oczach, 25-letnia Wendy Fisher, ofiarowała się posłubić zatwardziałego starego kawalera, jakim jest premier W. Brytanii Edward Heath. W liście skierowanym do premiera oświadczyła ona, iż małżeństwo Heatha z nią byłoby najlepszym środkiem na... uzyskanie przez W. Brytanię stabilizacji politycznej i gospodarczej. Popierała te słowa czynami, bohaterką „patriotki” przybyła na Downing Street nr 10, gdzie mieszka urząd premiera, ubrana w najskromniejszy z możliwych strojów — bikini, aby każdy mógł się przekonać, jak wielkie usługi może od dać premierowi. Na nieszczyście, premier Heath był nieobecny.

ŹRÓDŁO SIŁY

Coroczne spotkania młodzieży dorobiły się w Polsce wieloletniej tradycji. Bywały mniej lub bardziej udane, nie tylko z organizacyjnych przyczyn. Od roku ubiegłego począwszy, złoty młodych — powiązane z obchodami naszego święta narodowego — odbywają się w pomyślniejszej niż kiedykolwiek dla młodzieży aurze.

Polityka partii i rządu w ciągu ostatnich 18 miesięcy za jedno ze swych podstawowych założeń przyjmuje stawkę na młode pokolenie. Duży przyrost naturalny, znaczna młodość młodego pokolenia, młody przeciętny wiek statystycznego obywatela PRL — to szansa szybkiego rozwoju kraju. Młodzi ze szkół i fabryk to źródło siły, mające podstawowe znaczenie dla przyspieszenia. Rzecz w tym, by w sposób mądry, umiejętny, z korzyścią dla samych młodych i całego narodu — włączyć ową potężną siłę w nurt pogłębiających się przemian społeczno-gospodarczych.

Mamy, za granicznymi miedzi, nieodparte dowody na to, że niski przyrost naturalny, brak dopływu młodych sił do pracy — niezwykle komplikują życie współczesnego państwa. W Niemieckiej Republice Demokratycznej niedostatek ludzi jest dotkliwy i daje znać o sobie w sposób niekorzystny niemal co krok. Podobnie sprawy te kształtują się na Węgrzech a także w Czechosłowacji.

Kierunki rozwoju Polski, na kreślone uchwałą VI Zjazdu PZPR, konkretyzowane w to ku prac Biura Politycznego IC, kolejnych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego partii i posunięć rządu — zmierzają do stopniowego, stałego poszerzania, włączania młodych w nurt działania na rzecz przyspieszenia. Przyspieszenia, pod którym rozumiemy przede wszystkim rozwój społeczno-gospodarczy kraju, a z nim — bardziej od czuwalne poprawianie naszego bytu.

Kierownictwo PZPR przygotowuje od dłuższego czasu plenum KC, poświęcone wyłącznie sprawom młodego pokolenia. Zapowiada się ono na jesień. Na tym ważkim forum rozważać się będzie wielorakie aspekty nauki, pracy i działania młodzieży: w sposób kompleksowy — a nie wycinkowy; perspektywnie — a nie doraźnie. Znajdzie swój wyraz podczas obrad na pewno również kwestia harmonijnego włączania przez naszą gospodarkę nowych zasobów rak i umysłów do pracy, pracy przekształcającej Polskę w socjalistyczne, nowo

czesne, wysokorozwinięte państwo. Na niedawnym spotkaniu z przedstawicielami młodzieży ZMS-owskiej z całego kraju (w Rudnie, pow. Wolsztyn) Jan Szydłak mówił dobitnie i przekonująco o woli działania naszego młodego pokolenia.

Powiadają niektórzy: młode dziś dzisiejsze? Oni interesują się wyłącznie autami, big bitem i patrz, jakby się do brzo urządzić. A takie sprawy, jak rewolucja naukowo-techniczna, czy rewolucja socjalistyczna — to ich w ogóle nie obchodzi. Nieprawda. Jest to z gruntu fałszywe uogólnienie. I na Wschodzie i na Zachodzie obserwuje się wzrost zainteresowania markizmem wśród młodych, wzrost zainteresowania szukaniem odpowiedzi na pytanie o sens życia. To przecież przywilej młodego pokolenia, jest to intelektualne zadanie dla młodych. My jesteśmy przekonani, że ten sens życia może ludziom zapewnić tylko socjalizm. I nie jest rzeczą przypadkową, że w Polsce notuje się duży napływ młodych ludzi do partii, co jest zjawiskiem cennym, dynamizującym naszą działalność.

Towarzyszu sekretarzu — zabrzmiło jedno z pytań, kierowanych do Jana Szydłaka. — A co się zamierza robić, że by ułatwić życiowy start młodym małżeństwom?

Bardzo ważna sprawa, bo przecież ruch młodzieżowy nie może opierać się na samych pogadankach i zebraniach — odparł zapytany i przedstawił ZMS-owskiemu audytium szereg aktualnych poczynań kierownictwa partii na tym polu.

Rzecz sprowadza się nie do jednostkowych rozwiązań, lecz do jednolitego kształtowania polityki socjalnej. Najzwyczajniej mówiąc, młodzi ludzie za dobrą robotę muszą otrzymywać dobrą płacę z określeniem jej wzrostu na przyszłość oraz mieć zapewniony, w wieku lat dwudziestki, dach nad głową — powiedział Jan Szydłak.

Dlatego tak znaczny kładzie się teraz nacisk na możliwie najszerszy program budownictwa mieszkaniowego. Kupiliśmy już szereg fabryk domów na potrzeby dużych miast, kupimy następne — dla miast mniejszych, a także ta-

kie, które pozwolą wznosić metodami przemysłowymi pawilony handlowe, gastronomiczne, żłobki, przedszkola, być może również szpitale. Trwają prace nad stworzeniem w Polsce przemysłu mieszkaniowego, na którego rzecz pracować będą nie tylko resorty budownictwa i materiałów budowlanych, lecz także resorty chemii, przemysłu maszynowego, przemysłu ciężkiego. Postępy — na każdym polu stają się coraz widoczniejsze, plany krajowe po raz pierwszy poczną być rygorystycznie w górę, buduje się o wiele więcej i na ogół lepiej.

Dla młodych małżeństw ważną sprawą są kwestie społeczne. Polityka w tym względzie będzie zmierzała do zapewnienia nie pracującej zawodowo kobiecie, wychowującej potomstwo — warunków materialnych zbliżonych do tych, jakie miałyby w przypadku zarobkowania w przemyśle.

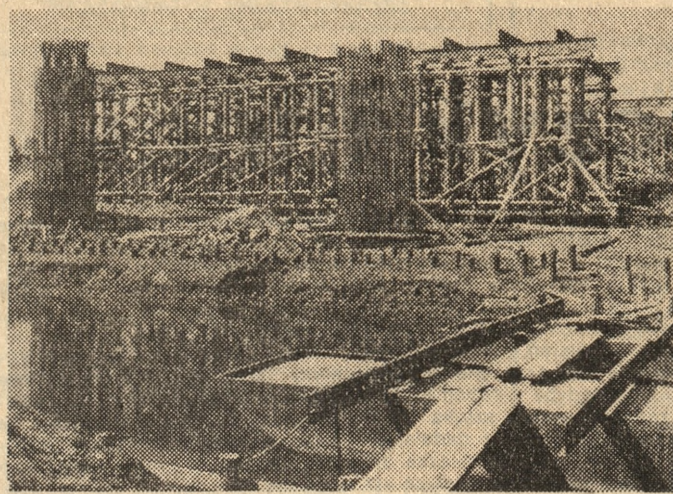
Inną ze sfer działań, związanych z życiem młodych, jest turystyka. W tej pięciolatek trwać będzie budowa 27 hoteli w Polsce, nie mniejszych niż 400-łóżkowe. Szybko chce się urządzić w różnych regionach kraju standardowe campingi obliczone na jednorazowe gośczenie 2.500 turystów każdy. Najprawdopodobniej tej jesieni (zainteresuje to nie tylko młodych) w większych miastach pokaże się „Fiata 126p” i ruszą pełną parą przedpłaty na ten popularny samochód.



Refleksji, związanych z dzisiaj otwieraniem w Łodzi Złotem Młodych Przedowników, nasuwa się sporo. Złota może komuś, kto — jak autor tychże — należy do tak zwanego pokolenia ZMP-owskiego. Są to jednak przede wszystkim refleksje optymistyczne.

Trafne, aczkolwiek nadużywane ongiś hasła: „do młodzieży świat należy”, czy „młode to przyszłość narodu” — teraz właśnie przestają być odświętnymi formułami, nie potwierdzanymi przez życie. Nigdy bodaj tak wiele nie zależało od młodych, od ich patriotyzmu mierzonego codzienną pracą, twórczą myślą, wolą dotrzymania kroku światowemu postępowi.

WIESŁAW PORZYCKI



Trasa Łazienkowska

Na obu brzegach Wisły widać już w różnych zarysach Mostu Łazienkowskiego. Po stronie Czerniakowa i Saskiej Kępy pobudowano umocnienia, które będą służyć do zatapiań kesoń pod przyszły most. Na zdjęciu — na terenie budowy od strony Czerniakowa.

CAF — Iringh

XXVI Sesja RWPG

Razem — łatwiej

W czasie XXVI Sesji RWPG, która obradowała w Moskwie w dniach 10—12 bm., została dokonana ocena pierwszego roku realizacji kompleksowego programu integracji gospodarczej. Podjęto uchwały mające na celu dalszy rozwój procesów integracyjnych. Przewodniczącą obradom sesji, premier ZSRR, A. Kosygin, w końcowym wystąpieniu mówił m. in. o tym, że prowadzone wspólnie prace planistyczne wytyczają przyszły potencjał socjalistycznej wspólnoty narodów, liczącej 382 miliony ludności. Stwierdził, że realizacja planów krajów RWPG zapewni w ciągu 10 lat prawie podwojenie sił gospodarczych oraz szybki rozwój nauki i techniki.

Premierzy rządów wszystkich krajów członkowskich politycznie ocenili początkowy okres realizacji programu, obejmującego w swym założeniu 15—20 lat.

WSPÓLNYMI SIŁAMI

Generalna debata nad wynikami i problemami związanymi z realizacją programu integracyjnego stwarza podstawę dla wspólnych prac, konkretyzujących plany rozwoju na następne pięciolecie. Podejmując odpowiednie uchwały, kraje członkowskie Rady zobowiązały się do ich przestrzegania. Uchwały te są również obowiązujące dla organów Rady. Pozwoli to rozwiązywać poszczególne konkretne zagadnienia szybciej i lepiej, mając na uwadze jednocześnie interesy każdego kraju członkowskiego i całej wspólnoty.

Uchwały XXVI Sesji stworzyły dobre warunki dla dal-

szej realizacji programu integracyjnego. Wspólnie określono główne zagadnienia dalszych prac w dziedzinie planowania, współpracy w sferze nauki i techniki, specjalizacji i kooperacji produkcji ważnych urzędów, rozwoju bazy energetycznej i przemysłu chemicznego.

Ze szczególną uwagą były rozpatrywane zagadnienia, związane z pokryciem potrzeb surowcowych, przewidywanych na okres lat 1975—80—85. Premier P. Jaroszewicz z uznaniem mówił o podpisanej w czasie sesji umowie o budowie wspólnymi siłami szeregu krajów RWPG dużego kombinatu celulozowego, o inicjatywach wspólnego wykorzystania rzadkich zasobów rud żelaza, azbestu, niklu. Premier podkreślił także, że pilnym zadaniem winno być uzgodnienie przez zainteresowane kraje współpracy dotyczącej zaopatrzenia naszych krajów w następnych pięcioleciach w ropę naftową.

POTĘGA ENERGETYCZNA

Przykuwa uwagę perspektywą dynamicznego rozwoju energetyki w krajach RWPG oraz problematyka wielkiej chemii krajów socjalistycznych. Porządek dzienny sesji obejmował rozpatrzenie tych zagadnień.

Już obecnie kraje RWPG stanowią potęgę energetyczną w świecie. Istniejące już połączenia systemów energetycznych naszych krajów pomagają pełniej wykorzystywać posiadane moce energetyczne. Ogólna moc elektrowni połączonych systemów energetycznych krajów RWPG, która w końcu 1971 r. wynosiła ponad 58 mln. kilowatów, w ciągu ostatnich

10 lat podwoiła się. Ale rejon połączonych systemów obejmuje obecnie tylko w pewnej części tereny ZSRR. Kształtuje się realna perspektywa połączenia zjednoczonego systemu energetycznego ZSRR z międzynarodowym systemem energetycznym krajów RWPG. Dzięki temu będą mogły być wykorzystane nowe, bogate źródła energetyczne. Taki kolosalny system energetyczny w dyspozycji krajów socjalistycznych będzie dobrze służył rozwojowi naszych krajów. Jest to przedsięwzięcie na światową skalę.

Wielka chemia krajów RWPG rodzi się na naszych oczach. Treść i zakres opracowywanych zamierzeń rozwojowych w dziedzinie przemysłu chemicznego, obejmujący horyzont prognoz okres do 1985 roku, wychodzi z realiów bieżącej pięciolatki. Realia te bynajmniej nie są małe. Dla przykładu: zgodnie z przygotowaną umową, specjalizacją i kooperacją produkcji kompleksowych instalacji do otrzymywania kwasu fosforowego, azotowego i siarkowego obejmują 14 instalacji o różnej wydajności i technologii (dla różnych surowców) i wzajemnie dostawą 21 kompletów tych instalacji w okresie do 1975 r. W tej produkcji istotne znaczenie ma udział naszego kraju.

SPECJALIZACJA I KOOPERACJA

Mimo widocznych postępów, aktualny stan specjalizacji i kooperacji produkcji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym, był tematem zasadniczych uwag. Premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że „nie skoncentrowano się jeszcze w wystarczającym stopniu na rozwiązywaniu najistotniejszych problemów przemysłu maszynowego”. Zaś premier Aleksiej Kosygin mówił m. in. „Specjalizacja rozwijałaby się znacznie szybciej, jeśli prace w tej dziedzinie byłyby skoncentrowane na rozwiązywaniu problemów o dużym znaczeniu gospodarczym, co stanowiłoby pomoc dla krajów w szybszym opanowaniu wytworzenia i rozwoju naukowo-technicznej”.

Przytoczone wypowiedzi świadczą, że pomyślna ocena ubiegłego roku nie przesłoniła trudnych, otwartych zagadnień. Przebieg XXVI Sesji Rady potwierdził, że wszystkie kraje RWPG nadal zdecydowanie dążą do wcielenia w życie programu integracji gospodarczej, że pierwszy rok jego realizacji ugruntował zgodne stanowisko wszystkich krajów członkowskich w tej sprawie. Jedność poglądów krajów członkowskich Rady na wszystkie podstawowe zagadnienia integracji gospodarczej, uwiarygodniona szczególnie dobitnie w czasie XXVI Sesji RWPG, odzwierciedla charakterowi kształtujących się, wzajemnych stosunków między krajami socjalistycznymi.

Koordinując i dzieląc prace, w szeregu przypadkach kooperując w produkcji, rozwiązując my zadania rozwoju krajów RWPG — łatwiej, taniej i szybciej, na wysokim poziomie technicznym i technologicznym.

JERZY DREWNOWSKI

Przedszkole u sąsiadki?

Wypominają nam niektórzy, jak nierozsądne byłoby zabiegi o pełne równouprawnienie. Zwaliało się bowiem obowiązków i pracy na kobiecie niewspółmiernie dużo, tak dużo, że często nie może im poddać. Przez ostatnie lata nie dość wiele zrobiono, by jej pomóc. Szczególnie palącym problemem jest zapewnienie szerszej opieki nad dzieckiem.

Tylko dla 15 procent dzieci spośród 1,5 mln w wieku do 2 lat są miejsca w żłobku. Trudności są także w uzyskaniu miejsca w przedszkolu. Ale bodaj największe kłopoty zaczynają się od chwili, gdy dziecko idzie do szkoły.

Zaledwie niewielki procent naszych dzieci po powrocie od zajęć zastaje obojga rodziców w domu. Byłoby niżej, gdyby w każdym domu na dziecko wracające ze szkoły czekała matka lub babcia. W przeważającej większości domów jest tam pusto, dziecko idzie do świetlicy, lub do sąsiadów.

Dajemy naszym dzieciom wszystko, na co nas stać, oprócz naszego czasu. Wyrastają właściwie obok nas. Nie raz nie starcza czasu na rozmowy, na spacer. Dom powoli zamienia się w przechowalnię. I jak tu mówić o pełnym kształtowaniu osobowości dziecka, o ukierunkowaniu jego

zainteresowań, gdy czasem nie starcza dnia na wypełnienie niezbędnych prac domowych.

Dla większości praca zawodowa jest koniecznością, lecz nie zapominajmy, że część pracujących kobiet nie pozostałaby w domu nawet za równowartość otrzymywanej pensji. Są to kobiety z ambicjami zawodowymi, specjalistki w swym fachu. Lecz i one oprócz pracy zawodowej mają rodziny, dom i związane z tym kłopoty. Gdyby udało się je rozwiązać, mogłyby pracować wydajniej, mieć większy dorobek zawodowy i więcej wolnego czasu dla rodziny.

Nawet przy rozbudowanym systemie usług i rozwiniętym przemyśle półfabrykatów żywnościowych, prowadzenie domu będzie nadal wymagało czasu i zachodu. Na pełną mechanizację prac domowych musimy poczekać.

Utarło się przekonanie, że praca domowa to zajęcie uwłaczające, kiedy się je wykonuje profesjonalnie. Pokutuje przekazywany przez literaturę obraz zahukanej pomocy domowej, gniebionej służki, czy wynędzniałej praczki.

Nie wstydzimy się sprzątań, prania, zmywania naczyń — jeżeli li te wszystkie prace wykonujemy na użytek własnego domu. Z chwilą, gdy mamy je wykonywać, w cudzym, nabierają jakoby cech poniżających. Poszukujące zarobku niewykwalifikowane kobiety rozpoczynają pracę w fabryce, na poczcie, w zieleni miej-

skiej. Pędzą na 6 czy 7 rano do pracy, przedtem oddają dzieci do żłobków i przedszkoli, albo wysyłają do świetlicy szkolnej. Po pracy — zakupy, dziecko odebrać ze żłobka, z przedszkola i tak dzień za dniem.

Byłoby może mniej zmęczona, gdyby podjęły się np. prowadzenia blokowego „przedszkola” dla kilku dzieci swoich pracujących sąsiadek, czy sprzątań ich mieszkań, bądź zrobienia zakupów. Niektóre z niepracujących kobiet pokończyły szkoły. Małe dzieci nie pozwalają im na podjęcie pracy zawodowej. Z łatwością mogłyby jednak prowadzić blokowy punkt np. na prawy sprzęt domowy, szycia, naprawy bielizny. Mogłyby, gdyby chciały i gdyby ktoś się tym zajął.

Rynek pracy dla kobiet — szczególnie niewykwalifikowanych — nie oferuje wielu etatów. I płaca miesięczna tych kobiet bez zawodu jest skromna. Gdyby nadać formy organizacyjne wymienionym rodzajom pomocy sąsiedzkiej, to wynagrodzenie za domowe usługi na pewno zrównoważyłoby fabryczne lub inne pensje. Stworzenie tej formy usług — licznie pracujące kobiety powitałyby z radością, zaś te niepracujące wzbogaciłyby swoje domowe budżety.

Mamy problemy z zatrudnianiem dziewcząt. W niektórych

miastach tytułem eksperymentu utworzono licea zawodowe gospodarcze dla dziewcząt. Przez pierwsze dwa lata (oprócz przedmiotów ogólnokształcących, które są wykładane przez wszystkie lata nauki) uczą się racjonalnego gospodarstwa domowego, a między innymi zasad żywienia, pielęgnacji niemowląt. Przez następne dwa lata otrzymują przygotowanie zawodowe specjalistyczne, na które jest aktualne zapotrzebowanie np. kelnerki, sprzedawczynie. Część tych dziewcząt z powodzeniem mogłaby podjąć się wykonywania prac domowych, pielęgnacji niemowląt.

Nie wiadomo dlaczego utarło się przekonanie, że najlepsza niania jest emerytka. Nie błędniejszego. Starsza, często chora kobieta, najmniej się nadaje do tego rodzaju zajęć. To zajęcie dla dziewczyny, która w niedługim czasie sama zostanie matką. Niektórzy psycholodzy twierdzą, że obcowanie z dziećmi jest młodej dziewczynie wręcz potrzebne do rozbudzenia instynktu macierzyńskiego.

Działy ogłoszeń w gazetach, klatki schodowe w naszych blokach, pełne są anonсів: przyjmę pomoc do dziecka, przyjmę do prac domowych. Gdyby tak zamiast katek przypinanych na słupach i klatkach schodowych — utworzyć osiedlowy punkt zgłoszeń, prowadzony np. przez terenowe koła Ligi Kobiet — ułatwiłoby to poszukiwania jednej i drugiej stronie. Liczba tych ogłoszeń jest najbardziej przekonującym argumentem, że warto by się zająć organizacją pomocy domowych.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Z Poznania na białoruskie pola

Poznańska Fabryka Maszyn Zimnych jest symbolem polsko-radzieckiej współpracy. Została zbudowana w oparciu o radziecką dokumentację, wyposażona w znaczną część maszyn i obrabiarek dostarczonych przez ZSRR. Przy jej uruchamianiu pracowali radzieccy specjaliści.

Teraz PFMZ „stuknęło” ćwierć wieku ścisłej eksportowej współpracy. Fabryka, która odgrywa dużą rolę w mechanizacji polskiego rolnictwa, weszła również mocno na zagraniczne rynki — jej wyprodukowane eksportowe produkty przez całe ćwierćwiecze pozostaje Związek Radziecki. Tylko w kołchozach i sowchozach radzieckiej Białorusi pracuje ponad 17 tys. Orkanów i blisko 2000 siewczarni polowych wyprodukowanych w Poznaniu.

Z okazji ćwierćwiecza współpracy odbyło się w PFMZ spotkanie, w którym uczestniczyli wybitni specjaliści przemysłu budowy maszyn rolniczych ZSRR i PRL. Wśród nich minister rolnictwa i łowiectwa SRR, G. J. Wiszniewski. Spotkanie było okazją do omówienia perspektyw dalszej współpracy, która zapowiada się pomyślnie. Duże i stałe zamówienia radzieckie przyczyniają się do rozwoju fabryki i do unowocześnienia jej produkcji (AR)

Krawczyk i inni

Malarstwo może być tylko sprawą pewnego układu plam barwnych na płótnie, zawieszoną do działań czysto estetycznych, ubraną w malarską konwencję, może jednak także — chociaż znacznie już rzadziej — być wykładnikiem postaw społecznych i politycznych swych twórców. Gorącym protestem lub nie mniej żarliwą apoteozą, wyrazem światopoglądu, projekcją wyobraźni tworzących je artystów.

Każda, oczywiście, z tych postaw ma równe prawo istnienia w sztuce. Sprzyjamy jednak, rzecz jasna, przede wszystkim tym twórcom, którzy pragną swą sztuką powiedzieć coś istotnego swym odbiorcom, którzy wyzwają w nas samych ową niezawierzoną przecież li tylko dla artystów — grę wyobraźni, zmuszają do zajęcia jednoznacznego stanowiska.

Takich twórców wśród malarzy nie mieliśmy w Polsce w tym stuleciu wielu. Tego typu twórcami byli nieżyjący już dziś malarze: Andrzej Wróblewski oraz Bronisław Linke. Takim artystą był Felicjan Kowarski, a sięgając głębiej wstecz w historię — Jacek Malczewski. Jednym z nich, a stosunkowo najmniej znanym — był także wielki malarz polski, którego dzieła prezentuje nam obecnie Galeria BWA w Arsenale — Jerzy Krawczyk.

Z jego sztuką odbiorcy w Poznaniu nie mieli właściwie okazji do bezpośredniego kontaktu z życia malarza (zmarł w 1969 r.). Dzieło Krawczyka budzi więc w Arsenale rzeczywiście wiele kontrowersji, dzieli odbiorców na jednoznacznych apologetów i niemniej zdecydowanych oponentów. Widzowie wychowanemu na pryncypiach koloryzmu i abstrakcji musi ono wydawać się

Jerzy Krawczyk — Moło (olej).
Fot. — K. Przychodzki



Turniej wiedzy o filmie

W ramach Roku Filmu w Wielkopolsce i ZMS-owskiej akcji „Z filmem na Ty” organizuje się turniej wiedzy o filmie polskim i arcydziełach filmu światowego. Turniej adresowany jest do szerokiej rzeszy miłośników filmu, a jego przedmiotem jest wiedza o filmie.

Tematyka turnieju obejmuje: film polski (historia i dzień dzisiejszy), podstawowe wiadomości o technice filmowej, najważniejsze osiągnięcia w historii filmu światowego objęte „Historią filmu dla każdego” J. Płażewskiego i „Kroniką kinematografii światowej” W. Jewsiwickiego oraz tendencje i kierunki współczesnego kina.

Organizatorzy turnieju (ZW ZMS, ZW ZMW, RO ZSP, CWF, WZK, Kuratorium, Pałac Kultury, „Głos Wielkopolski”, „Nurt” i TV) przygotowali dla zwycięzców wiele nagród, wśród nich dwie główne w postaci wyjazdu na Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie w 1973 r.

Turniej zostanie rozegrany w III etapach. I obejmuje półfinały i finały powiatowe (od 15 listopada br. do końca grudnia), II — finał wojewódzki w połowie lutego 1973 r. oraz III finał finałów — transmitowany przez telewizję w ostatniej dekadzie lutego 1973 r.

Organizatorami eliminacji są wydziały kultury PRN i ZP ZMS i ZMW, a wojewódzkich — ZW ZMS i Pałac Kultury. Szczegółowych informacji w sprawie turnieju udziela Sekretariat Turnieju (Pałac Kultury, tel. 650-41, mgr Mirosława Mielcarek). (ms)

obce, niezrozumiałe, a nawet wręcz odrzucające. Dzieło Krawczyka przeczy bowiem rzeczywistości wszystkim pryncypiom tzw. sztuki nowoczesnej. Jest bardzo literackie, pełne podtekstów, uogólnień, filozoficznych refleksji. Jest przy tym programowo jak gdyby niespójne; sztuka zaangażowana, sztuka serio sąsiadująca tu wprost z dadaistycznym żartem, parodia miesza się z krzykiem rozpacz, cytaty ze starożytności z najbardziej własną i oryginalną koncepcją obrazu. Płótna Krawczyka pełne są natrętnie zgromadzonych szczegółów, wszystkie nagromadzone w nich przedmioty i postacie starają się zachować pełnię przestrzennej iluzji. Są malowane nieznośnie wprost drobniutko, na zasadzie dosłownej kalki z natury, bardzo realistycznie.

A jednak wystarczą parę razy przejść się po ekspozycji, aby zacząć one działać inaczej, angażując bezpośrednio odbiorców, ucząc przy tym, jak bardzo śmieszne są wszelkie podziały na sztukę aktualną i tradycyjną na to, co w sztuce powinno być współczesne, a to, co jest takie rzeczywiście. Dzieło Krawczyka, w trzy lata zaledwie po jego śmierci, rośnie nam bowiem dalej i zdumiewa swą wielkością. Bogactwem myśli, rozległością malarskiej wizji, zagmatwanej i krętej, ale szokującej siłą swego oddziaływania a także swą artystyczną powagą.

Nie zamierzam o malarstwie Jerzego Krawczyka pisać szczególnej recenzji, oceniać je i porównywać z pokrewnymi zjawiskami w plastyce. Nieraz to już robiłem, na innych co prawda łamach, obecnie powracam do tego jeszcze we wstępie do katalogu wystawy. Pragnę natomiast zwrócić uwagę na tę wystawę, na okazję jaką stwarza

ona dla poznania nieszablono- go, niezdevaluowanego jeszcze przez naśladowców artysty, którego twórczość jest w stanie zmienić pogląd na istotę sztuki u niejednego odbiorcy.

Obok Krawczyka, w tym samym salonie, eksponuje swe prace z pogranicza malarstwa i ceramiki, plastyk warszawski Leszek Nowosielski. Tutaj jesteśmy właśnie w kręgu sztuki estetycznej, modnej, nowoczesnej. Bardzo fachowo i zreżymie robionej, ale zwłaszcza właśnie w kontekście dorobku Krawczyka pustej, galanterijnej nieco i naskórkowej, a przez to denerwującej swą sztuczną nieco i wyszukaną urodą.

Spacer po wystawach poznańskich należałoby zakończyć reminiscencjami z wystawy plastyka-amatora Gracjana Firleja w salach Pałacu Kultury. W obrazach swych wychodzi on z całą pewnością dość daleko poza obrazy tradycyjnie zarezerwowane dotąd dla malarzy-amatorów. Gdyby był malarzem profesjonalistą można by o niej jedno spierać się z nim, a przede wszystkim o pewien historyzm w jego malarstwie, a więc odwoływa nie się do doświadczeń pewnego zamkniętego już okresu w malarstwie lat początków abstrakcji. Czemu tak właśnie maluje Firlej nie wiem, ale maluje z całą pewnością, jak na plastyka o statusie amatora fachowo, warsztatowo poprawnie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Roman Wegner: „Pobyt w wojsku ma duży wpływ na ukształtowanie charakteru człowieka”.
Fot. — K. Przychodzki

— Dziwiłem się kiedyś, że chłopaki zaglądają do jednostki po odbyciu swojej służby. A jeden to nawet z Warszawy specjalnie przyjechał, aby zasięgnąć rady w prywatnych sprawach — mówi starszy szeregowiec Roman Wegner. — Teraz, kiedy więcej niż połowę służby mam poza sobą, nie dziwię się tamtemu kolegom. Wojsko to szkoła życia.

— Wysoko więc pan ocenia służbę wojskową.

— Dlatego, że nauczyłem się tu wiele. Przeciętny obywatel myśli, że wojsko przygotowuje tylko do obrony kraju. Tym czasem uczy się nas tu dyscypliny, odpowiedzialności i uczciwości w czynach spo-

Szkoła życia

współzycia w gromadzie. Wiadomo, nie wykonanie polecenia opóźni końcowy efekt pracy. Tu nie może być ociągania się i wskazywania na kolegę: on to zrobi. Każdy odpowiada za swój odcinek. Te dobre nawyki przenosimy do pracy zawodowej, tylko szkoda, że nie wszyscy pozostają im wierni. Staramy się, aby członkowie Koła Młodzieży Wojskowej byli wzorowymi żołnierzami.

— Na pana mundurze przypięte są odznaki wzorowego żołnierza drugiego i trzeciego stopnia. Wybrano też pana delegatem na Zlot Młodych Przedowników Pracy i Nauki w Łodzi.

— O Zlocie długo dyskutowaliśmy z kolegami. Postanowiliśmy uczcić go pracą. Zobowiązaliśmy się przepracować w czynie społecznym 7500 godzin, oddamy 40 litrów krwi. Ponadto żołnierze zobowiązali się zdobyć odznaki wzorowego żołnierza wyższych stopni. Inni zgłosili gotowość utworzenia drużyny służby socjalistycznej.

— Piękne zobowiązania, świadczące o zaangażowaniu społecznym. A na co dzień jak wygląda wasza praca społeczna?

— Mamy się czym pochwalić. Nasz związek ze społeczeństwem jest bardzo bliski. Wspólnie z zarządem ZMS uczestniczymy w czynach spo-

lecznych. Porządkujemy Cytadelę, harcerzom pomagaliśmy przy budowie harcówki. Na wojsko społeczeństwo może liczyć, zawsze przychodzimy z pomocą tam, gdzie nasza obecność jest potrzebna. Mamy zdrowe i sprawne ręce do pracy.

— Największy pożytek ze sprawnych rąk, gdy kieruje nimi otwarta, rozumna głowa.

— Zachęcanie do nauki, zajęcia rozzszerzającego horyzont myślowy żołnierza stanowią podstawę naszych planów wychowawczych. Nasze Koło Młodej Wojskowej postawiło sobie za cel między innymi zadania wychowawcze. Na przykład działa u nas sąd koleżeń- ski. Jego „wyroki” są ściśle respektowane przez kolegów. Potępienie w oczach kolegów i wydany przez nich wyrok mają większą moc wychowawczą niż ileś tam dni aresztu. Na wydaniu werdyktu nie po- przystajemy. Często taki niesfor- ny kolega otrzymuje kura- tora. Pobyt w wojsku ma duży wpływ na ukształtowanie cha- rakteru człowieka, jego patriotyzm, społeczne zaangażowanie. W Kole Młodzieży Wojsko- wej staramy się tę szansę wykorzystać.

Rozmawiała:

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Paragraf i życie

Nie ma pobłażania...

„Express Wieczorny” opublikował orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wyroku na dwóch mieszkańców Katowic: Stanisława J. i Józefa S., którzy napadli na pełniącego służbę funkcjonariusza ORMO.

6 stycznia obaj przestępcy po wypiciu kilku „ćwiartek” wódki w jednej z restauracji Katowic, wyszli na ulicę aby kontynuować zabawę i poszukać „mocniejszych wrażeń”. Kiedy spotkali na swojej drodze pełniącego służbę ORMO-wca, Pawła K., jeden z nich — Stanisław J. (karany uprzednio za chuligaństwo), wyjął z kieszeni cienki metalowy śrubokręt i uderzył ormowca kilka razy w głowę. Paweł K. stracił przytomność, doznając stłuczenia mózgu i lewostronnego porażenia ciała.

Sprawcy przestępstwa zostali ujęci i stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach, który

wymierzył im surowe kary. Stanisław J. skazany został na 7 lat pozbawienia wolności zaś drugi oskarżony Józef S. za podżeganie swego kompana, na 5 lat więzienia. Od tego wyroku obrońcy obu oskarżonych złożyli rewizję, kwestionując wysokość kar, twierdząc że są one zbyt surowe i rażąco niewspółmierne w stosunku do stopnia ich winy.

Sprawa znalazła się na wókan- dzie Sądu Najwyższego, który jednak nie uwzględnił założeń rewizji, stwierdzając że przestępstwa o charakterze chuligańskim, wymierzone zwłaszcza przeciwko przed stawicielom władz powołanych do strzeżenia ładu i spokoju publicznego, zasługują na najwyższe potępienie i ich sprawcy muszą być karani z całą surowością prawa.

Interpretując przepisy nowego kodeksu karnego dotyczą-

ce tzw. „czynnej napaści” orzeczenie głosi, iż szczególnie surowa odpowiedzialność prze widziana jest tam wobec sprawców takich czynów wymierzonych przeciwko funkcyj- nariuszom MO lub innych organów powołanych do ochro- ny ładu i spokoju publiczne- go.

Za zamach na przedstawicie- la władzy art. 234 przewiduje karę od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Jeżeli w wyniku napadu powstanie u ofiary ciężkie uszkodzenie ciała, wówczas kara nie może być krótsza niż 3 lata.

Jednocześnie Sąd Najwyż- szy zwrócił uwagę, że podob- ne represje grożą nie tylko winnym napaści na milicjan- ta, ale również na niewymie-

nionych wyraźnie przez ko- deks członków ORMO.

„Funkcjonariusze ci — stwierdza orzeczenie — w związku z pełnie- niem swych obowiązków służbo- wych, polegających na strzeżeniu porządku i bezpieczeństwa publicz- nego, stale są narażeni na czynne napaści ze strony elementów prze- stępczych, zwłaszcza chuligań- skich. Winni takich czynów spo- tykają się ze słusznym potępie- niem społecznym. Dlatego też na- leży im wymierzać taką dolegli- wość, która by ugruntowała w społeczeństwie przekonanie, że w walce z tego rodzaju przestępczo- cią zwycięża praworządność, że przestępcy, aczkolwiek surowo, ka- rani są jednak sprawiedliwie”.

W konkluzji swego orzecz- nia Sąd Najwyższy uznał po- wyższy wyrok za zatwierdzo- ny i prawomocny, zaś przyto- czone orzeczenie nosi sygnat- urę: II KR 164/71.

Omawiana wyżej sprawa jest jeszcze jednym dowodem, że sprawcy chuligańskich a właściwie bandyckich napa- dów nie mogą liczyć na po- błażanie i będą zawsze suro- wo osądzeni. (o-st)

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY
I
SZCZĘŚLIWE

Heniek drżał jeszcze z wysiłku i wściekłości. Poddźwignął Bartka i trzasnął go otwartą dłońią w twarz.

— Teraz wiesz, za co dostajesz. — Wyliczył mu po kolei wszystko od pierwszego dnia pobytu w zakładzie poczynając. Nawet o Małym pamiętał, że Bartek puścił mu wtedy krew z nosa za Heńka. Ale cały czas miał przed oczami rękę Anioła gładzącą głowę Bartka. Podnosił go i walił. Teraz i Mały, na dobre przestraszony, słysząc że i o niego chodzi, krzyczał:

— Dosyć! Tygrys, dosyć, dosyć!

Chciało mu się śmiać i płakać. Dźwignął wspólnie Bartka i usadowili go na dokarcie. Trzeba było też spędzić krowy i poszukać porozrzucanych menażek. A potem się obok je- dzącego Bartka, bo Mały wolał już pozostać przy swoich „wściekłych krowach”. Jechali więc z nogi na nogę, jak para najlepszych przyjaciół, trącąc się łokciami, lejąc na siebie, gdy dokart przechylał się to w lewo to w prawo. Milczeli. Tylko Mały wykrzykiwał bez przerwy swoje prośby i groźby pod adresem rozkosznych łatek.

— Wio, malusie, wio, heśta, a żeby was zaraza wydusiła! Anioł siedział już na rowerze, gdy wjechali na podwórze. Nacisnął na pedał i zrównał się z dokartem. — Co się stało?

Heniek zeskokczył na ziemię i spuścił głowę. Twarz Anioła skurczyła się z gniewu. Heniek wstrzymał oddech. Teraz. Nie starczyło mu jednak odwagi, aby się podstawić Aniołowi do uderzenia. Z domu wyszedł dziadek Nalepa i Bartek zaczął, nagle ożywiony, wrzeszczeć, że wszyscy się do niego przy- czepiają, a najwięcej on, Heniek. Wtedy dziadek wskazał za- krzywionym palcem na Bartka:

— To ten! — To on chciał go bić.

Jeszcze tego samego dnia Anioł odwiózł Bartka do zakładu i nie wiadomo było, co będzie z jutrzejszym siewem. Heniek postanowił, że za dwa trzy dni, kiedy Anioł zapomni już o gniewie, poprosi go o jakiś podręcznik, coś o hodowli bydła i uprawie ziemi. Każdego zawodu można się nauczyć. A Wi- ciśka? Niech zostanie. Może nawet być grupowym lub bryga- dzistą, przynajmniej on, Heniek nie będzie musiał zdzierać sobie gardła. Przypomniał mu się Książę i był zły na siebie, że małpuje go nawet bezwiednie.

Wieczorem dziadek udobuchał się i zagrał z nimi w tysią- ca. Heniek poszedł z Małym do stajni. Na czas betonowania obory stały tu również krowy. Powrzucał za drabinę zakładkę, a kiedy Heniek wyciągnął rękę do wyłącznika, Mały pokazał mu kartkę papieru zapisaną nierównym pismem.

— List? — Heniek spojrział na jego początek i koniec: „Ko- chana Babciu... Bartłomiej”. Bartek prosił babcię o przesłanie ciepłych skarpetek na zimę i paru złotych na znaczki i cukier- ki.

— Właśnie na cukierki! — chichotał Mały, zaglądając Heń- kowi przez ramię.

Bartek pisał jeszcze że ma teraz „fajnego magistrata” i żeby pozdrowić tatę przy najbliższym widzeniu.

— Skąd to masz?

Mały zrobił tajemniczą minę. Znalazł to pod łóżkiem Bartka. Ale to nic. Wyjrzał na podwórze. Heniek ma mu przysiąc, że nie pisze nikomu ani słowa, bo jakby to powiedzieć... Mały zakręcił się niespokojnie.

— No bo właściwie czego ty chcesz od Bartka? Jaki jest, taki jest, ale on przecież palcem nie kiwnie bez Księcia.

Heniek poczuł, że robi się czerwony. Wyłączył światło w stajni i z rękoma w kieszeniach poszedł w kierunku łaki, do- kąd już nie dochodził krąg światła podwórzowej lampy.

Mały zabiegł mu drogę.

— Tygrys, ale ty mnie nie sypniesz. Bo wiesz, jak jest. Ja zawsze z tobą...

Heniek spojrział w zimne wyiskrzone gwiazdami niebo, a potem patrzył prosto przed siebie. Co za przeklęta równina. Co on właściwie tu robi, na miłość boską, co?

‘cdn)

Przed VI IMS w Łodzi

Pasowanie w Wągrowcu na reprezentantów naszego okręgu

Wczoraj w Wągrowcu odbyła się uroczystość pasowania na reprezentantów zawodniczek i zawodników, którzy startować będą na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi.

Motocykliści Unii startują w Rzeszowie

Członkowie poznajscy motocykliści — reprezentanci Unii — wyjeżdżają do Rzeszowa, gdzie 22 bm. na centralnych ulicach tego miasta, rozegrana zostanie kolejna eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski. Swoją start w Rzeszowie zapowiedział około 120 kierowców. Niezwykle silnym punktem zespołu Unii będzie aktualny mistrz Polski w klasie 250 cm³ J. Szymkowiak. Obok niego w tej klasie startować z Poznania będą jeszcze: A. Nowak, W. Wiśniewski, M. Wyłęgała, R. Domowicz. Ponadto w klasie 50 cm³ Unię reprezentować będą: Z. Kaczmarek, E. Sobola i A. Nowicki, w klasie 125 cm³ A. Woźniak, J. Seredyński i A. Koniewicz oraz w klasie 175 cm³ H. Lubka.

Wyścigi w Rzeszowie będą ostatnim sprawdzianem poznajskich motocyklistów przed startem w międzynarodowych wyścigach, które odbędą się 13 sierpnia w Poznaniu, z udziałem wielu doskonałych zawodników w tym również Ryszarda Mankiewicza.

Moto-klub Unia organizuje 23 bm. o godz. 10 na Łęgach Dębich, (wejście od strony ulicy Dolna Włda) imprezę pn. „Konkurs zręczności prowadzenia motocykla”. Do zawodów mogą się zgłosić wszyscy posiadacze motocykli i motorowerów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Unii — ul. Grobla 30 tel. 530-02 oraz w dniu zawodów na Łęgach Dębichskich.

Rekord świata Ludmiły Braginy

Wspaniałym akcentem rozpoczął się drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR w Moskwie. W eliminacjach 1500 m Ludmiła Bragina ustanowiła rekord świata świetnym rezultatem 4.06.9, poprawiając ubiegłoroczny rekord Karin Burnelett (NRD) aż o 2.7 sek.

Poznaniak w gronie arbitrow olimpijskich

W licznych, międzynarodowych zespołach arbitrow 22 różnych dyscyplin letniej Olimpiady, znalazło się 24 Polaków.

W gronie tym znajduje się jeden z arbitrow z Poznania. Jest nim Jan Moczyński, wieloletni sędzia międzynarodowy w zapasach. (p)

Na uroczystości przybyli m. in. Szczępan Soboń — z-ca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Anna Tyczyńska oraz prezes ZO SZS Jan Bartkowiak. Obecni byli także trenerzy, instruktorzy oraz młodzież. Ostrogi reprezentantów otrzymali 133 zawodniczek i zawodników, którzy startować będą w kolarstwie, igrzyskach, dżudo, szermierce, zapasach, lekkoatletyce, pilce ręcznej, chłopców, koszykówce dziewcząt, piływaniu i gimnastyce.

Na placu przed szkołą, gdzie urządzono od 28 czerwca jeden z obozów SZS, odbył się uroczysty apel. Raport o gotowości złożył A. Elantkowski. Następnie poczet sztandarowy w składzie Anna Swojko, Barbara Przybylska i Karol Nadolny wciągnął flagę narodową na maszt. Do zebranych sportowców przemówił Jan Bartkowiak. Stwierdził, że ci którzy otrzymali ostrogi reprezentantów, to garstka spośród 400 tys. sportowców, którzy brali udział w ciągu ostatnich dwóch lat w różnych zawodach szkolnych. Zyczył on na szym reprezentantom osiągnięcia jak najlepszych wyników, a przede wszystkim ambitnej walki. Zebrani sportowcy otrzymali z rąk zaproszonych gości plakietki reprezentacyjne. Następnie wszyscy zebrani wysłuchali przyrzeczenia, które odczytał Danuta Peruga.

Kurator Okręgu Szkolnego Anna Tyczyńska złożyła także naszym reprezentantom życzenia osiągnięcia jak najlepszych wyników. Jednocześnie pogratulowała zawodnikom z okazji mianowania na reprezentantów województwa poznańskiego. Uroczystość zakończył wspólny obiad.

Zawody lekkoatletyczne w Wieleniu

Już po raz osiemnasty odbędą się 22 bm. w Wieleniu, tradycyjne zawody lekkoatletyczne o Memoriał im. J. Nojego, których organizatorem jest Fortuna Wielen, Główny bieg memoriałowy odbędzie się na dystansie 5 km. W ubiegłym roku zwycięzcą na tym dystansie został Rutkowski z poznańskiej Warty, zaś w 1970 roku Dalecki z Lumeli Zielona Góra.

Ponadto odbędą się wiele konkurencji, w których wezmą udział zawodnicy poznańskich klubów AZS, Energetyka, Olimpia i Warty oraz Zawiszy Bydgoszcz. Ci ostatni przebywają na obozie szkoleniowym w Trzciance. (s)

Szachy

Fischer wygrał trzecią partię

Trzecia odłożona partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Borysem Spasskim (ZSRR) i Bobbym Fischerm (USA) dokonczona w poniedziałek 17 bm, zakończyła się zwycięstwem Fischera po 42 posunięciach.

Partia zakończyła się po 42 posunięciach. Arbitr spotkania Lothar Schmid (NRF) przesunął w ostatnim posunięciu „gońca” Fischera na pozycję 6 i tym samym „król” Spasskiego znalazł się w zagrożonej pozycji. Radziecki arcymistrz po tym posunięciu zatrzymał swój zegar.

Po trzeciej partii Spasski prowadził w dotychczasowych spotkaniach 2:1. Szachyści w dzisiejszym spotkaniu nie siedzieli przy szachownicy, ale swoje posunięcia na towały na kartkach, które w kopercie dostarczone były sędziemu głównemu. Do niego właśnie należał obowiązek przesuwania figur na szachownicy obu partnerów.

Radzieccy obserwatorzy meczu uważają, że poziom obu szachistów jest tak wysoki, a tak niewiele dotychczas rozegrano partii, iż za wcześnie jest przewidywać, jaki będzie końcowy rezultat meczu. Obserwatorzy amerykańscy uważają, że szanse Fischera na wygranie meczu są 70:30. (omb)

Szybowcowe MŚ

Wróblewski prowadzi w klasie standard

Czwarta konkurencja rozegrana była w niezwykle trudnych warunkach. Na całej trasie szalały burze. Piloci musieli niekiedy daleko odchodzić od trasy aby kontynuować lot. Również nad Wrsacem przeszło kilka burz a podczas jednej z nich, niezwykle gwałtownej, przy akompaniamencie piorunów i w strugach deszczu lądował Franciszek Kepka.

Dziennikarze obsługujący mistrzostwa świata nie dysponują żadnymi oficjalnymi wynikami. W poniedziałek wieczorem nie było jeszcze oficjalnych rezultatów w trzeciej konkurencji nie mówiąc już o łącznej klasyfikacji. Trudno jest więc nawet w przybliżeniu określić jakie pozycje zajmują Polacy. W klasie standard i miejsce Wróblewskiego po poniedziałkowej konkurencji jest chyba pewne i polska drużyna ze wszystkich stron zbiera liczne gratulacje. Nie wiadomo jaka pozycję zajmuje Franciszek Kepka, choć bez większego błędu można przewidzieć, że wyraźnie poprawił on swa lokatę i awansował do ścisłej czołówki.

Nieoficjalne wyniki trzeciej konkurencji — przelotu odległościowego po wyznaczonej trasie:

Klasa standard: 1. Ruch (Szwajcaria) 314 km, 2. Noite (NRD) 306 km, 3. Rago (Francja) 305 km, 14. Kepka (Polska) 254 km, 20. Wróblewski (Polska) 232 km.

Klasa otwarta: 1. Tabart (Australia) 350 km, 2. Jinks (Australia) 331 km, 3. Firth (Canada) 329 km, 13. Kluk (Polska) 289 km, 18. Muszczyński (Polska) 269 km.

Nieoficjalne wyniki czwartej konkurencji w klasie standard: 1. 1. Nietlisbach (Szwajc.) 3,11 godz., 2. Kuźniewicz (ZSRR) 3,19, 3. Rudenski (ZSRR) 3,22, 6. Wróblewski (Polska) 3,35, 8. Kepka (Polska) 3,46.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16. VII. 1972 r. zmarła po długich cierpieniach nasza długoletnia, ceniona i lubiana pracownica

CECYLIA BIAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. VII. 1972 roku o godz. 18 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Rodzinie Zmarłej serdeczne współczucie składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja i współpracownicy Technicznej Obsługi Samochodów w Poznaniu 6306-K1

W dniu 18 lipca br. zmarł po ciężkiej i długotrwałej chorobie

JULIAN DERDZIŃSKI

W Zmarłym tracimy szlachetnego człowieka, zasłużonego pracownika i wzorowego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Kierownictwo współpracownicy Rada Zakładowa Warsztatów Rehabilitacji Przemysłowej Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu 6302-K1

† Dnia 17 lipca br. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja jedyna córka, ukochana żona i nasza droga mamusia

ZOFIA TATARSKA

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11.

W smutku pograżeni matka i mąż z córkami

Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 10. 19865g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań i Główna 13. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Fiejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski.

• Telefon: centrals 800-41 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — działy łączności z Czytelnikami — 651-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 448-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. • Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Reklamski nie zamawiających redakcja nie zwraca. • Druk: PZG im. M. Karpacza — Poznań Zwierzyniecka 3. • Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) lub rok (156 zł) otrzymują do dnia 10 listopada poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem banków PKO — PUPIK „Rach”. • Poznań Złoty 9. • Konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 2 we Wronkach, ul. Partyzantów 5a — zatrudni:

- ZASTĘPCĘ GŁ. KSIĘGOWEGO
- KIEROWNIK Działu Zaopatrzenia i Zbytu,
- ST. PLANISTĘ Działu Zaopatrzenia,
- KIEROWNIK Działu Rozdziału robót,
- MISTRZOW zmianowych,
- MAGAZYNIERA z branży metalowej,

Wymagane kwalifikacje zgodne z układem zbiorowym przemysłu metalowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu — w godzinach od 8—15.

Zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego „STOMIL” w Środzie Wlkp., ul. Prądzyńskiego 16 — zatrudnią natychmiast:

1. ST. KSIĘGOWEGO d/s finansowych — wymagane minimum średnie wykształcenie plus praktyka;
 2. ROBOTNIKÓW wysokokwalifikowanych do działu postępu technicznego i nowych uruchomień w zawodach:
 - tokarz,
 - ślusarz narzędziowy,
 - frezer,
 - szlifierz,
- Oferty należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia w wym. zakładzie. 798-K2 658-W2

Zakłady Maszyn Chemicznych „METALCHEM” w Poznaniu, ul. Górczyńska nr 38 — zatrudnią zaraz następujących pracowników:

- do pracy przy ul. Staroleśkiej 2/4:
 - TOKARZY,
 - ŚLUSARZY,
 - ROBOTNIKÓW do pracy w magazynie,
 - ROBOTNIKÓW do pracy w transporcie,
 - INWENTARYZATORA;
- do pracy przy ul. Górczyńskiej 38:
 - TOKARZY,
 - FREZEROW NARZĘDZIOWYCH,
 - FREZEROW PRODUKCYJNYCH,
 - PRACOWNIKA do obsługi diutownicy;
- do pracy przy ul. Kamiennogórskiej 22:
 - TECHNIKA instalacji przemysłowo-sanitarnej,
 - TELEFONISTKĘ,
 - PORTIERA,
 - KIEROWCÓW wózków elektrycznych i spalinowych,
 - SUWNICOWYCH z uprawnieniami do obsługi suwnic,
 - PALACZY z uprawnieniami do obsługi kotłowni,
 - WYDAWCĘ NARZĘDZI,
 - STRAŻNIKÓW.

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w przemyśle chemicznym.

W III kw. br. nastąpi przeniesienie do nowo uruchamianych obiektów przy ul. Kamiennogórskiej 22. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Górczyńska 38, tel. 602-14. 6536-K1

Praca Nauka

Fryzjerka zaraz potrzebna. Prądzyńskiego 48. 19860g

Gospoście do prowadzenia domu dla 2 osób z zamieszkaniami, na dobrych warunkach przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19046g.

Uczniów, młodego pracownika przyjmie Auto-Wulkanizacja, ul. Czechołowicka 187. 19788g

Student udziela korepetycji z matematyki, chemii. Tel. 500-31. 19478g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa dla pracy końmi i innymi. Praca stała. A. Szymaniak, Krzyżów, pow. Kościan, ul. Obr. Stalingradu 30. 18496g

Kupno Sprzedaż

Pierścienie ze szmaragdem kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19547g.

Pilnie poszukuje lekarstwa „Fortral” w zastrzykach. Tel. 709-38. 19944g

Sprzedam krowę po wycieleniu. Poznań, Ułory 85. 17443g

Sprzedam skuter Osa — 6.000 zł. Ogł. 21 m. 11, godz. 15.30—18. 19939g

Pudle 6-tygodniowe, rodowodowe po championach sprzedam. Poznań, Osiedle Piastowskie 45 m. 27, tel. 722-67. 19483g

Z powodu starości odstąpię zakład fryzjerski w śródmieściu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19462g.

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Armii Czerwonej 61, w podwórzu. 19571g

Sprzedam tanio nowa maszynę do dzierżawy, dwupłytkową metalową Veritas. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18641g.

Sprzedam nowe oryginalne części do motoru i podwozia. Opel Blitz 3600. 18261g

Sprzedam bramę garażową 238x213, cena 1.300 zł. Telefon 67-10-32 po godz. 16. 18307g

Sprzedam miocarnie — 7-kwintalówkę. Napachanie, ul. Poznańska 2, powiat Poznań, 18321g

Sprzedam MZ/250. Poznań — Naramowice, Moława 7a. 18328g

U W A G A

Przedsiębiorstwa i Instytucje — podległe Ministerstwu Rolnictwa! ZAWIADAMIAMY, że zamówienia

na odzież roboczą i obuwiu robocze na rok 1973

należy składać do dnia 31. VII. 1972 r.

w Spółdz. Hurt. Międzypowiatowych:

- Gostyń
- Kalisz
- Konin
- Trzcianka
- Poznań
- ul. Poznańska 200
- ul. Poznańska 2
- ul. Poznańska 72
- ul. Tetmajera 16
- ul. Głogowska 218

Zamówienia należy złożyć oddzielnie na odzież roboczą i oddzielnie na obuwiu robocze oraz wyszczególnić symbole katalogowe, rozmiary i ilości na poszczególne kwartaly.

WZGS „Samopomoc Chłopska” Zakład Handlu w Poznaniu 5828-K1

Lokale

Zamienie pokój, kuchnię, wspólną łazienkę, na podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18508g.

Małżeństwo poszukuje po kocu, pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19549g.

Górzów Wlkp., zamienie mieszkanie kwaterekowe, 22,14 m²: pokój, widna kuchnia, przedpokój, łazienka nieurządzona, na podobne lub większe, może być stare budownictwo, w Poznaniu lub koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 523p.

Panna pracująca studiującą poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18158g.

Pokój 24 m² z balkonem, wspólna kuchnia, zamienie na mieszkanie z dozorstwem, może być z obsługą centralnego ogrzewania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18153g.

Zamienie 3/4 pokoju z kuchnią, 1 pr. śródmieście, na 2 pokoje z kuchnią, dzielnicą Włda — Dębica, parter lub 1 pr. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18448g.

Małżeństwo bezdzietne (pracownik naukowy, studentka) poszukuje pokoju w Poznaniu lub okolicach. Oferty: Podwórcy, Poznań, Świt 48c m. 6. 18535g

Sprzedam korzystnie przy Dąbrowskiego, prawem budowy wolnostojącego domu, zamieszkała wille możliwości budowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19422g.

Przetargi

Państwowe Sanatorium Przeciwniegruźlicze w Kownówku — prosi o SKŁADANIE OFERT na WYKONANIE ROBÓT MALARSKICH w pawilonach dla chorych.

Wszelkich informacji dotyczących zakresu robót udziela Dział Remontów w Administracji Sanatorium, gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty wraz z terminami wykonania robót prosimy wysłać na w/w adres w terminie 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. 931-K1

Dnia 15 lipca 1972 roku zmarł

FELIKS MAŃCZAK

długoletni pracownik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składają wyrazy współczucia

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa oraz współpracownicy 19851g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 lipca 1972 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 64, mój najdroższy mąż

STEFAN WITTIG

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 lipca 1972 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pograżona

żona z rodziną 19925g

† Dnia 16 lipca 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 74

TELESFOR KARASKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Stroskana

ul. Krzyżowa 6 m. 5. 19877g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 lipca 1972 r. zmarł w Prabutach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, brat, wujek i dziadek, śp.

MARCELI ANDERSON

Pogrzeb odbył się dnia 7 lipca 1972 r. w Trzemesznie.

W smutku pograżeni

żona z dziećmi i rodziną 19818g

W dniu 17 lipca 1972 r. zmarł nagle nasz najdroższy, ukochany tatuś, teść, dziadek i pradziadek, śp.

KAROL NYTKO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20. VII. 1972 r. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 19824g

† Dnia 18 lipca 1972 roku zmarła, przeżywszy lat 88, nasza ukochana matka, babka, prababka, teściowa i ciocia, śp.

CECYLIA KASZUBKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lipca br. o godzinie 10.30 z kostnicy na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA 19914g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lipca 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, brat, szwagier, stryj i wujek, przeżywszy lat 76, śp.

BRONISŁAW NARCZY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 lipca 1972 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA 19903g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 lipca 1972 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach nasz ukochany i troskliwy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 56

ZYGMUNT MEJER

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lipca br. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną 19921g

Poznań, Szczepanowskiego 10 m. 1. 19921g

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 170 (8832) 19 VII 1972

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Niewidzialna Kochanka”.
NOWY — g. 19 „Sługa dwóch panów”.
MARCINEK — g. 17 „Hefajstos”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIĘZNO Lech: „Trzy kroki w szaleństwo”; Polonia: „Orzeł w klatce”.
KOŚCIAN: „Kłeska atamana”.
KORNIK: „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu”; „Oliwer”.
LESZNO: „24 godziny z życia kobiety”.
NOWY TOMYSL: „Mayerling”.
OBORNKI: „Dzień puszczyka”.
SREM Słonko: „Morderca jest w domu”; Klubowe: „Kto śpiewa nie grzeszy”.
ŚRODA: „Tristana”.
SZAMOTUŁY: „O wpół do jedenastej wieczór latem”.
WĄGROWIEC: „Nie można żyć we troje”.
WRZESNIA: „Lala”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Podróż po Europie” — cz. I.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8 Muzyka popularna; 8.21 Co słychać na świecie; 8.30 Koncert z życia; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Wakacje z muzyką — koncert populary; 10.05 „Nie cudzołóż, nie kradnij”; 10.25 „O śpiewie, pieśniach i piosenkach”; 11 „Wakacje z muzyką”; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Z katowickiej fonoteki muzycznej; 13 Kompozytorskie recitale — N. Półchowska; 13.20 Muzyka ludowa; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Rep. literacki: „Stary człowiek i rzeka”; 14.20 Z twórczości kompozytorów baroku; 15.05 Radioferie na szlaku letniej przygody; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupię nie kupię — posłuchaj warto; 19.30 Koncert chopinowski z nagrań S. Francois; 20.30 Miniatury rozrywkowe; 21 Naukowcy — rolnikom; 21.25 Rozmowy o wychowaniu; 21.35 Kalendarz kulturalny; 22.05 Otwory mistrzów polskiego Renesansu w wyk. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR p/d S. Krukowskiego; 22.25 Odpowiedzi z różnych szuflad — W. Kopaliński; 22.40 „Na światowych listach przebojów”; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 „Rytm i piosenka”; 8.35 Modernizacja u Fraga; 8.45 rep.: 8.50 Melodie ludowe z Warmii i Mazur; 9 Melodie sprzed lat; 9.35 „Przebieg 72”; 9.50 Śpiewają chóry rosyjskie; 10.10 Team muzyczny w jednej osobie; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 F. Liszt: Sonata fortepianowa h-moll; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.15 Koncert rozrywkowy; 13.40 Ziemia — opow.; 14.05 Studio Wczasy nr 8. Po prostu wyjedźcie w Bieszczady; 15 Kompozytor tygodnia — K. Kurpiński; 15.40 „Pieśni i tańce świata”; 16.50 Klub Niezawodnych Przejścieli; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Audycja dokumentalna: „Wielkopolska rok 47”; 17.55 Radiopress; 18.10 „Wiesi widziana podwójnym oczyma”; 18.20 „Sonda”; 18.25 „Specyfika rozwoju młodego pokolenia”; 19.15 „aud. prof. dr. Galiny Serdikowskiej”; 19.31 Złote pazuzy iwa; 20.41 Muzyka rozrywkowa; 20.56 Wiersze poetów belgijskich; 21.01 Portret polskiego kompozytora; 21.41 Spotkanie z Anna Germań; 22.33 Koncert muzyki klas.; 23.15 Miedzy nauką a życiem — magazyn; 23.35 Melodie letniego wieczoru; 0.03 Aud. „Polonia z pr. IX”.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m; 7.30 NRF-owskie peregrynacje — gawęda; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Twarz pokerzysty” — odc. 6 pow.; 9.10 Karol Lipiński — Wariacje na temat opery „Kopciuszek” Rossiniego; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Dla Ciebie, dla mnie, dla Was; 10.15 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „W odruchu litości” odc. 5 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na białostockiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Tarka, dzbanek i grzebień... w jazzie; 16.05 Tesknota plynie spod palca — gawęda; 16.15 Feliks Mendelssohn Ron do brilliant Es-dur op. 29 gra John Ogdon; 16.26 Przed mikrofonem Louis Prima i Kelly Smith; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Twarz pokerzysty” odc. 7 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.41 Spotkanie z Anna Germań; 18.30 Półtorej za przebojem; 18.50 Po ścieżce dla wszystkich; 17.45 Co się śpiewa w Parwii; 18.05 Powieść w wyd. dźwięk. — „Nasz wsłowny przyjaciel”; 19.35 Ad libitum; 20 Reminiscencje muzyczne — koncert Beethovena pod pałkami Hofmanna; 20.45 Rytm i piosenka; 21.05 „Taśmowa Marcela Duvala”; 21.40 „21.30 600 sekund dla zespołu Osiar”; 21.40 Jak żyła Jugosławia; 21.45 gawęda; 21.50 Opera — L. Różyckiego „Eros i Psyche”; 22.08 Gwiazda siedmciu piewców

Leszczyńskie „Lato-72”

Ponad 6300 dziewcząt i chłopców z Leszna i powiatu skorzysta podczas obecnych wakacji z różnych form zorganizo-
wanego wypoczynku. Większość obozów, kolonii i półkolonii jak zwykle organizuje leszczyński Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN.

440 uczniów szkół podstawowych i średnich weźmie udział w kilkunastu obozach wędrownych po kraju. Grupa dziewcząt z Liceum Ekonomicznego, w nagrodę za uzyskanie I miejsca w konkursie o najlepszy internat w skali województwa, wyjedzie na obóz wędrowny na Węgry, a chłopcy z tej szkoły w ramach wymiany udadzą się na dwa obozy wędrowne do Czechosłowacji. Młodzi aktywiści szkolnych kół TPPR przebywali na 2-tygodniowym obozie wędrownym pn. „Śladami działalności Lenina w Polsce”.

Podczas wakacji dla ponad 1.700 dzieci czynnych będzie kilkanaście kolonii na wsi i jedna dla dzieci z miasta na terenie Centrum Wyszczepienia Lotniczego w Strzyżowicach. Na półkoloniach przebywać będzie 455 maluchów. W Boszkowie nad jeziorem Dominickim rozbito biwak, z którego w 3-dniowych turnusach skorzystało już 300 dzieci. Program „Lata — 72” przewiduje również kilka wycieczek 4-dniowych, w ramach których 360 dzieci z oddalonych od miasta wiosek przebywać będzie w Lesznie.

Dorocznym zycząjem zorganizo-
wano wczas w mieście, prowadzi się też w Lesznie i powiecie kilkanaście punktów małych form wczasów.

Zarząd Powiatowy TPD i dy-
rekcja PGR zorganizują w tym roku 16 dziecińców wiejskich dla około 390 dzieci.

Komenda Hufca ZHP w Lesz-
nie urządziła trzy stałe obozy w wsi Wachabno pow. Wolsztyn, a członkowie przodują-

cego szczepla harcerskiego im.
majora Hubala przy Leszczyń-
skim węzle kolejowym wybra-
li się na obóz w piękne okolice
Czorsztyna.

W ramach akcji nieobozowe-
go lata czynna jest we wsi
Ziemnice — Ustronie stacja
harcerska, a na terenie CWL
w Strzyżowicach kolonia zu-
chowa dla drużyn wiejskich.

Liczna grupa harcerzy z
Leszna przebywa na obozie w
miejscowości Usherskie — Hra-
diste (CSRS); są oni gośćmi
tamtejszych pionierów. W for-
mie rewidzycji pionierzy z
CSRS przybędą na obóz do
Polski w sierpniu.

W 5 miejscowościach (Wolsz-
tyn, Głogów, Włoszakowice,
Mikstąd-Las i Wschowa) czyn-
ne są kolonie letnie dla 1.300
dzieci kolejarzy. Ponadto Ośro-
dek Socjalno-Bytowy PKP w
Lesznie organizuje 11 obozów
wędrownych po Wybrzeżu.

Leszczyński OSB urządza
także 2 półkolonie w wlas-
nych ośrodkach w Ostrowie i
Skalmierzycach, a dzieci kole-
jarskie, które z różnych przy-
czyn nie wyjadą na kolonie,
uczestniczą w małych formach
wczasów dziecięcych w Lesznie.

Ziemia Leszczyńska i w tym
roku gości również dzieci z
innych regionów kraju; na 11
koloniach na wsi leszczyńskiej
wypoczywać będzie kilkadziesiąt
dzieci z sąsiednich powiatów.

MARCIN RYDLEWICZ

NASZE ROZMOWY

Pomagamy wsi



Mieczysław Borak: „...muszę się
wciąż uczyć, aby sprostać w fa-
chowej dyskusji niektórym rolni-
kom”.

Najlicniejszą grupę wśród
wielkopolskich delegatów na
Zlot Młodych Przetwórców Pra-
cy i Nauki w Łodzi stanowić bę-
dą członkowie Związku Młodych
Żywiejskiej. Są to najlepsi we-
wsiach naszego regionu mło-
dzi ludzie: rolnicy indywidualni,
pracownicy PGR-ów, spółdziel-
ni produkcyjnych, a także przed-
stawiciele administracji oraz
służby rolnej.

Do tych ostatnich należy nasz
dzisiejszy rozmówca, **Mieczysław
Borak**, zootechnik gromadzki w
Prezydium GRN w Śleszewie. Ta
interesująca praca stwarza wie-

le okazji do osobistego kształto-
wania kultury rolnej. M. Borak
jest także przewodniczącym Za-
rządu Gromadzkiego ZMW. Jest
więc nie tylko fachowcem, ale
aktywnym działaczem społecz-
nym. Jako zootechnik, mimo mło-
dego wieku — 25 lat, zdobył so-
bie uznanie współpracowników.
Jako przewodniczący ZG ZMW
w ciągu 2 lat potrafił nadać wy-
soki poziom pracy Związku, za-
czynając niemal od zera.

— Styka się pan na co dzień
z gospodarką rolną — zwraca-
my się do rozmówcy. — Jakże
ważny dla państwa w niej najistot-
niejsze kierunki rozwoju?

— Systematycznie wzrasta
produkcja żywności chlewniej i
to w większości gospodarstw.
Po zniesieniu obowiązkowych
dostaw i wprowadzeniu kon-
traktacji, hodowla świń stała
się dla rolnika opłacalna.
Średnia w naszej gromadzie
wynosi obecnie 104 sztuki na
100 hektarów. W hodowli
świń przodują u nas między
innymi Stanisław Kowalczyk
w Słupii, który ma 60 sztuk
na 18 hektarów i Mieczysław
Pięta w Tomickach — 45
sztuk świń hoduje na 13 hek-
tarach.

Nie wszystko jednak tak
dobrze idzie. Pozostaje wciąż
nie rozwiązany np. problem
gospodarstw podupadłych, o
zanizonej wydajności. W tak-
im gospodarstwie brakuje
np. na paszę, więc musi u-
paść hodowla, a to powoduje
brak obornika, co z kolei po-
ciąga za sobą dalszy spadek
wydajności. Wszystko się w
takim gospodarstwie zalebia.
Na podupadanie gospodarstw
wpływają też niekiedy w po-
ważnym stopniu braki w o-
świacie rolniczej.

— Jako zootechnik z obowią-
zku pan chyba też oświatę upow-
szecznia?

— Prowadzę np. demonstra-
cje żywienia zwierząt hodow-
lanych czy demonstracje zaki-
szania pasz. Rolnicy nie zaw-
sze jeszcze umiemy oszczędnie
przechowywać paszę. Zimą
także wprowadzam ich w taj-
niki hodowli zwierząt. Organi-

zuje ponadto konkurs czysto-
ści obór i mleka w groma-
dzie. W tym roku na szczeblu
powiatu startują Tomicki
i mój rodzinny Witobiel. Na-
grody funduje Poznańska
Spółdzielnia Mleczarska. Do-
dam, że muszę się wciąż u-
czyć, aby sprostać w fachowej
dyskusji niektórym przynaj-
mniej rolnikom i jeszcze prze-
kazywać im wiedzę. Ukona-
czyłem Technikum Rolnicze w
Środzie, chciałbym zaocznie
podjąć studia na Wyższej
Szkołę Rolniczej w Poznaniu.

— Pojedzie pan na Zlot Przo-
downików w Łodzi. Będzie to
okazja do zaprezentowania do-
robku całego młodego pokolenia
i jego aktywnej obecności w
społeczeństwie — poprzez pra-
cę. A czego dokonali koła ZMW
w pana gromadzie?

— W tegorocznej akcji
„Wieś wielkopolska — czysta
i estetyczna” 12 naszych kół
przepracowało 2 tysiące robo-
czogodzin, porządkując parki
i obejścia gospodarskie, napra-
wiając drogi, budując boiska
sportowe. Obecnie przewo-
zujemy się do akcji „Każdy
kłos na wagę złota”. Młodzi
chcą bowiem, aby żniwa prze-
biegały sprawnie i aby nie
się nie zmarnowało. Istotnym
celem ZMW jest pomoc w
podnoszeniu poziomu gospo-
darczego wsi. Prezydium
GRN i Kółko Rolnicze opraco-
wują wiejski program roz-
woju rolnictwa. Bierzymy u-
dział w dyskusjach na ten te-
mat. Ale myślimy też o spra-
wach kultury. Bo m. in. wyż-
sza kultura właśnie odgacza
młodzież wiejską do miasta.
Trzeba by u nas więcej klubów
rolnika. Na kilkanaście
kół ZMW przypada tylko 3
kluby. Potrzeb wszystkich mło-
dych ludzi nie zaspokoi też
budowany obecnie wiejski
dom kultury w Rosnowku.
Im gospodarniej i kultural-
niej będzie na wsi, tym lepiej
będzie się żyło całemu społec-
zeństwu.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

22 Lipca w Obornickim i w Wągrowcu

Turniej miast • Nowy motel

Uroczystości dla uczczenia
Święta Odrodzenia w pow.
obornickim zainauguruje uro-
czystość wręczenia odznaczeń
państwowych w sali Prezydium
PRN 21 bm. Tego samego dnia
w godzinach wieczornych od-
będą się dwa koncerty, z któ-

rych jeden wypełnią występy
zespołu regionalnego Ziemi
Szamotulskiej „Orliki” i chóru
„Lutnia” z Parkowa, a drugi
— Poznańskiej Wielkiej Orki-
estry Rozrywkowej z solistami.

W świąteczną sobotę więk-
szość imprez odbędzie się w
parku PDK; tam też zlokalizo-
wano metę rajdu motorowe-
rowego i sztafety motorowej.

Centrum zainteresowania sta-
nowi jednak niedzielny turniej
miast Oborniki — Rogoźno.
Nie będzie on wprawdzie trans-
mitowany przez telewizję, ale
emocji i zabawy z pewnością
nie zabraknie. Konkurencje
sportowe odbywać się będą na
boisku Sparty w sali „ogólnia-
ka” i w parku PDK, a pozosta-
łe — na estradzie przy SP nr
2. Dla zwyciężców miasta Pre-
zydium PRN ufundowało wy-
soką nagrodę pieniężną.

*

Wągrowiec otrzyma nato-
miast na święto lipcowe nowy
motel turystyczny, który otwa-
ry zostanie nad jeziorem Du-
raskim. W miejskim amfite-
atrze odbędzie się uroczysty
koncert. (w)

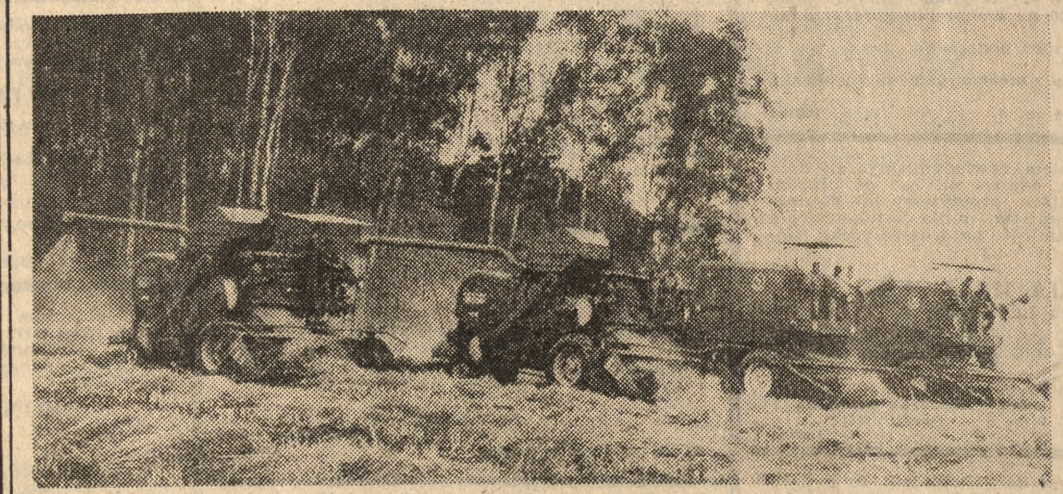
Z Gniezna

Aby handel wiejski nie zawiódł latem

Trwają już wzmożone prace
przy sprzeczce zbóż. Nasilił się
też ruch w ośrodkach wypo-
czynkowych. W związku z tym
na terenie powiatu gnieźnień-
skiego specjalne ekipy powia-
towego zespołu do spraw żniw
przeprowadziły ostatnio kilku-
dniowe kontrole wiejskich
placówek handlowych i gastro-
nomicznych. Wizyty te ujawni-
ły sporo niedociągnięć. Wy-
dział Handlu Przemysłu i U-
slug Prezydium PRN w Gnie-
źnie wydał więc specjalne pole-
cenia dla handlowców wiejs-
kich i gastronomii.

Braki w magazynach PZGS
będą uzupełniane nadwyżką
magazynową WPHS-Gniezno.
Co najmniej dwa razy w ty-
godniu dostarczane będzie do
sklepów mięso i wędliny. Nie
powinno również zabraknąć
napojów chłodzących. Ewen-
tualne braki można uzupełnić
napojami mlecznymi i wodą
mineralną, większa odpowie-
dzialność spoczywa w zwią-
zku z tym na spółdzielniach
mleczarskich w Gnieźnień-
skiem. (v)

Omloty rzepaku trwają



— Teresa Tutinas; 22.15 Trzy kwa-
dranse jazzu; 23 Wiersze S. Gro-
chowiaka; 23.05 Muzyka noca; 23.50
Śpiewa Tadeusz Woźniak.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30.
12.05. 15. 17. 19. 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.15 —
Matematyka w szkole: „Środki
graficzne” — cz. I i II; 10 — „Ko-
bieta w bieli” — odc. I filmu se-
ryjnego prod. franc. wg pow. W.
Wilkie Collinsa; 16.45 — Dziennik;
16.55 — Teleferie: „Czas w las”
(III); „Rosomak Minado” — film;
18.15 — Turystyka i wypoczynek;
18.25 „Teleskop”; 18.45 — Drogi
współczesności; 19.20 — Dobranoc
(Ratki z mchu i paproci); 19.30 —
Dziennik i Kronika Złotych
Młodzi; 20.10 — „Kobieta w bie-

li” — odc. I filmu ser. prod. fran-
cuskiej; 21 — PKF; 21.10 — „Świa-
towid” — „Świat i Polska”; 21.40
„Mistrzowie batuty” — „Capriccio”
z nagrania utworu K. Penderec-
kiego w wyk. W. Wilkomirskiej
(skrzypce) i Wielkiej Ork. Symf.
PR i TV pod dyr. kompozytora.
Scen i reż. — J. Cieszewski i N.
Baranowski; 22 — Dziennik i wia-
domości sportowe.

PROGRAM I: 18 — Nasze re-
cenzie; 18.15 — „Z bliska i z da-
leka” (Magazyn kulturalny KDI);
18.45 — Portret miasta — OTV;
Kraków na ekranie; 19.20 — Do-
branoc i Dziennik; 20.10 — Wzdzi-
ki i wszere Europy LOT-em — te-
leturystyka; 21.10 — 24 godziny; 21.20
— Ratunek z nieba (lotnicze dyle-
maty); 21.50 — „Ślask na ekranie”
— program studyjno-filmowy z
Katowic; 22.40 — „Picasso — woj-
na i pokój” — (Portrety).

Sprzet rzepaku dobiega koń-
ca; w niektórych gospodar-
stwach rolnych, szczególnie
w północnych rejonach Wiel-
kopolski, trwają jego omloty.
Na polach PGR Gaj Mały w
powiecie szamotulskim 5
kombajnów młoci rzepak u-
przednio skoszony kosiarką.
W ciągu dwóch dni wymłóco-
no go z ponad 35% arealu.
Na zdjęciu: traktorzyści Jan
Konieczny, Tadeusz Kaczma-
rek, Henryk Bonek i Franci-
szek Kapłon w czasie prac
omlotowych. (za)

Fot. — H. Kamza

odpowiadamy

St. Ch., p-ta Łówiek. — Z wkła-
dów na książeczce oszczędności-
wej PKO wypłaca po śmierci os-
zczędzającego tylko na koszty po-
grzebu, wg przedstawionych ra-
chunków. Pozostała zaś kwota
spadkobiercom zmarłego, po prze-
łożeniu przez nich postanowienia
sądowego. (1114)

Pracownicy transportu w Śro-
dzie. — O tym czy premia eks-
portowa Wam przysługuje, decy-
duje dyrekcja oraz rada zakładu
wa. Tam też powinniście się zwró-
cić. (1644)

St. W., pow. Srem. — Domki je-
dnorodzinne budować można na
terenach przeznaczonych na ten
cel przez rady narodowe. Rów-
nież na terenie gromad wyznacza
się tereny na których — po ich
rozparcelowaniu — istnieje moż-
liwość budowy domków. Jak wyni-
ka z listu Pana. działka, która
Pan posiada, położona jest na te-
renie nie przewidzianym pod za-
budowę. (1240)

Kto się nie dostał na studia ma szansę w WOSP

Wojewódzka Komenda Straży
Pożarnej w Poznaniu informuje,
że są jeszcze wolne miejsca dla
kandydatów na rok szkolny 1972/
1973 w Wyższej Oficerskiej Szkole
Pożarniczej w Warszawie. Wszy-
scy ci, którzy zdali egzaminy wstęp-
ne do uczelni politechnicznych i
nie zostali przyjęci z powodu bra-
ku miejsc, mogą podjąć naukę w
WOSP bez składania egzaminu
wstępnego. Bada musieli wykazać
się jedynie odpowiednią spraw-
nością fizyczną.

Absolwenci WOSP po ukończe-
niu studiów otrzymują tytuł in-
żyniera — i stopień oficera Kor-
pusu Technicznego Pożarnictwa, a
także mają zagwarantowaną pra-
cę w organach ochrony przeciw-
pożarowej. Zainteresowani winni
prześłać pod adresem WOSP — Wa-
rszawa 86, skr. 5 świadectwo do-
ręczeń, trzy fotografie bez nakry-
cia głowy 37 x 52 mm, zaświade-
czenie uczelni, w której odbył egza-
min wstępny o wynikach tego eg-
zaminu.

Termin nadsyłania zgłoszeń
upływa z dniem 31 lipca br. Pro-
ba sprawnościowa odbędzie się w
dniu 5 sierpnia, poprzedzona ba-
daniami lekarskimi, na które skier-
uje kandydatów WOSP.
Stuchacze studiów stacjonarnych
Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożar-
niczej w Warszawie otrzymują
nieodpłatnie przez cały czas po-
bytu w szkole zakwaterowanie,
wyżywienie i umundurowanie.
Studia trwają cztery lata, w tym
ostatni rok w zakresie wybranej
specjalności: zapobiegania pożar-
om lub operacyjno-taktycznej. (na)